Nr. 257. Sobota, 12 Listopada 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 h 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 listopada.

Delegacye.

Plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi austryackiej, w dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych, krytykował del. Nemec mowy cesarza Wilhelma i oświadczył, iż czescy socyaliści nie są przeciwni trójprzymierzu, ale ubolewają, iż Austro-Węgry tak bardzo angażują się w interesie Niemiec i że trójprzymierze oddziaływa szkodliwie na sprawy wewnętrzne Monarchii. Mowca występuje stanowczo przeciw niesprawiedliwemu, wedle niego, obchodzeniu się z robotnikami austryackimi, w szczególności polskimi, ruskimi i czeskimi w Prusach. Oświadcza wkońcu del. Nemec, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Del. Jędrzejowicz omawiał krótko wypadki z października 1908, które poprzedziły aneksyę Bośnii i Hercegowiny i oświadczył, iż aneksya była w interesie tych prowincyj i odpowiadała godności Monarchii. Twierdzenie, jakoby narody prowincyj anektowanych pozostały Monarchii obcymi, jest subjektywne. Należy czekać, póki tam nie ugruntuje się życie konstytucyjne. Co do twierdzenia o dążnościach ekspanzywnych Monarchii i o t. zw. *Drang nach Osten*, — są to fantazye; także obecny P. Minister spraw zagranicznych trwa silnie przy tradycyjnej polityce konserwatywnej, za co mowca wyraża mu uznanie. Utrzymanie pokoju należy przedewszystkiem zawdzięczać zamiłowaniu Monarchy do pokoju, a następnie bitności armii. Silna armia jest najpewniejszym sojusznikiem.

Mowca omawiał z kolei prawno-państwowe położenie prowincyj anektowanych; oświadczył, iż pracę cywilizacyjną dokonaną w tych prowincyach, przeprowadziły Austro-Węgry i ani Austrya, ani Węgry nie mogą zgłaszać pretensyj do tych krajów. Bośnia i Hercegowina są częścią całej Monarchii.

Mowca musi również odpowiedzieć krótko na różne uwagi polityków słowiańskich, ażeby nie budzić podejrzenia, jakoby delegaci z Galicyi, oświadczając się przeciw neoslawizmowi, zadokumentowali tem samem intencye antisłowiańskie. Należy odróżnić kwestyę słowiańską w obrębie Monarchii, od tej samej kwestyi poza obrębem Austro-Węgier, a więc od ogólnej akcyi, która obecnie przyjęła miano neoslawizmu. Dobrych intencyj ruchowi temu nie odmówiono, lecz znaczyłoby tyle, co hołdować utopiom, gdyby wierzyło się w ściślejsze zbliżenie Słowian poza ich państwową przynależnością. Polacy byli zawsze za porozumieniem się Słowian w obrębie Monarchii. Między Czechami, Południowymi Słowianami i Polakami utrzymują się przecież bardzo przyjaźne stosunki zarówno pod względem politycznym, jak kulturalnym i ekonomicznym. Często — wywodzi mowca — zwalczaliśmy radykalizm narodowy. Neoslawizm jednak, który wszedł w miejsce panslawizmu, rozszerza swoją akcyę daleko poza granice Monarchii. Panowie, którzy tę akcyę inscenizowali, zapominają o historycznej indywidualności i o przeszłości różnych narodów, o zachodniej i wschodniej kulturze, która nas dzieli, o różnicach religii. Z jednej strony ma się prawosławie, złączone w Rossyi ściśle z państwowym organizmem, z drugiej religię rzymsko-katolicką, której trzymają się Polacy. Do tego dodać jeszcze należy tradycye wiekowe dla nas bardzo bolesne. Nieda się tego zasklepić żadnemi teoryami. Jeżeli neoslawizm może mieć jakiekolwiek praktyczne znaczenie, niechaj przedewszystkiem stara się przeprowadzić akcyę ugodową narodu rossyjskiego z narodem polskim.

Widzimy jednakowoż — ciągnął mowca dalej — że od ogłoszenia konstytucyi w Rossyi, mimo wielkich nadziei, nie nastąpiło tam wcale polepszenie, a raczej pogorszenie stosunków; widzimy to w Finlandyi, w Królestwie Polskiem i we wszystkich prowincyach Rossyi, zamieszkałych przez inne narodowości. Wskutek tego neoslawizm niema dla nas wśród obecnie panujących stosunków żadnego znaczenia i w tym kierunku nie moglibyśmy pójść razem.

Jeden z delegatów czeskich zakończył swą przemowę słowami: W Austryi nie powinien panować ani panslawizm, ani pangermanizm. Z tą teoryą mowca zupełnie się zgadza i na tej zasadniczej polityce pojednawczej polega przyszłość Monarchii.

Wkońcu zaznaczył del. Jędrzejowicz, że dla mocarstwowego stanowiska Monarchii najważniejszym warunkiem jest porozumienie wszystkich narodowości. Pragniemy z całego serca, by przyszło do zgody między Czechami i Niemcami w Pradze, spodziewamy się, że i dążenie nasze do porozumienia w Galicyi będzie zrealizowane — ze strony polskiej nie brak dobrej woli. Wierni tradycyi Polacy głosować będą za budżetem. (Oklaski).

Del. Kramarz oświadczył, że wszystkie argumenty przytoczone dla usprawiedliwienia aneksyi są prawniczymi kruczkami. O wiele sympatyczniej byłoby nawet zająć stanowisko siły na wzór pruski. Niebezpieczną jest rzeczą, gdy się sojusz uważa za sprawę serca, u $^2/_3$ części ludów Austryi rzecz się tak nie przedstawia. Skoro szał aneksyjny przeminie, — wywodził mowca — Austrya ujrzy się zupełnie osamotnioną, bo z Rossyą tylko przez Berlin może rozmawiać. Przystąpienie Turcyi do trójprzymierza zamąciło, zdaniem mowcy, równowagę europejską; która zastrzega się, że iści występuje przeciw polityce Aehrenthala, to dlatego, iż P. Minister porzucił przewodnią politykę mocy, zawartą w lecie, iż mimo sojuszu stosunek z Rossyą powinien ukształtować się jak najściślej. Aneksya zniweczyła tę ideę; druty wiodą obecnie na długo do Berlina Na czynny udział w takiej polityce niema miejsca.

Del. Dobernigg wykazywał, że neoslawizm miał także realne cele a mianowicie połączenie Słowian w interesie Rossyi i zmniejszenie wpływów Niemców w Austryi.

Del. Horsky zgadza się z del. Kramarzem, że należy szukać zbliżenia do Rossyi; wobec wzrostu ruchu rewolucyjnego w Europie musi, zdaniem mowcy, przyjść do trójprzymierza Austryi, Rossyi i Niemiec.

Del. German zaznaczył, że ponieważ już zasadniczo stanowisko Polaków, przedstawiono, pragnie więc poruszyć rzekomo mniej ważne momenty, jednakowoż działające na usposobienie ludności, nawet przy trzeźwem osądzania politycznych stosunków, nie mogą pozostać bez wpływu na zdarzenia. Ciągłe niepokoje ludności muszą w końcu wywołać nerwowe wzburzenie, które tamuje pokojową pracę. Mieszkańcy kraju granicznego, Galicyi, żyją w stosunkach, wśród których polityczne zaniepokojenie stało się chronicznym objawem. W tem wzburzeniu żyją jednakowoż nietylko te koła, które zwykły śledzić bieg politycznych wydarzeń, lecz także i pokojowa ludność wiejska. Jakby też mogło być inaczej, jeśli na galicyjskiej granicy politycznej i wschodniej naruszenie granicy przez wojsko rossyjskie od lat wielu stało się złem chronicznem. Objawia się to głównie w formie gwałtów, wśród których kradzieże mienia i szkody w plonach są jeszcze najmniejsze. Ludność graniczna przyjmuje to jako złe konieczne i nawet nie próbowała żądać wynagrodzenia strat lub też domagać się ukarania winnych, gdyż tego nie można osiągnąć. Gorsza jednakowoż sprawa wówczas, gdy żołnierze rossyjscy z bronią w ręku przekraczają granicę i zagrażają życiu mieszkańców rolników. W ostatnich czasach mnożą się wypadki, w których ukaranie zbrodniarza tego rodzaju również okazało się rzeczą niemożliwą. Mowca posiada spis wypadków przekroczenia granicy z r. 1909 i z pierwszych 9 miesięcy r. 1910. Spis ten opiera się na bardzo wiarygodnych datach, podanych przez naocznych świadków. Spis z r. 1910 obejmuje 30 wypadków, z których najważniejsze mowca wymienia.

Z kolei omawiał del. German szereg wypadków, w których przyszło do zranienia i zabójstwa galicyjskich włościan. Także i ludność całego kraju, a nawet innych krajów koronnych od dłuższego czasu żyje w ciągłem naprężeniu, wskutek powtarzających się nieustannie afer szpiegowskich, które już tem samem, że pojawiają się tak często, muszą wywoływać uczucie niepewności. Zakończone dochodzenia karne co do niektórych spraw tego rodzaju, dały najszerszym kołom wgląd w te niebezpieczne machinacye, a na załatwienie czeka jeszcze wiele różnych podobnych wypadków. Mowca wyraża nadzieję,

---

OSTATNI WIECZÓR.

Szedł polami na przełaj, omijając gościniec, tonący w tumanach białego kurzu. Wąziutka, wydeptana ścieżyna wiła się wśród srebrnego morza żyta, zapadając się w jego szumiącej gęstwinie, to znowu wynurzając na powierzchnię.

W tych miejscach, gdzie ciężkie kłosy z przeciwległych stron upadały sobie w objęcia i ślad ścieżki ginął zupełnie. Musiał niejednokrotnie obiema rękami odchylać splątane łodygi żyta i szukać wytężonym wzrokiem zaginionej drożyny. W tych chwilach łan żytni odkrywał mu słodkie tajemnice swych głębi. Niby ciekawe, szeroko rozwarte oczy dziecięce, patrzały na niego ze wszech stron modre bławaty, dzwoniły w fioletowe dzwonki kąkole, słodki zapach ziemi, polnego kwiecia i macierzanki owiewał twarz, a suchy, tajemniczy szelest roztrącanych kłosów, niby jakaś dziwna zmowa, niósł się w tej cichej przedwieczornej godzinie z łanu na łan, z miedzy na miedzę, aż hen ku temu wzgórzu, gdzie z pośród starych lip, olch i akacyj wynurzał się biały dworek, z trójkątną fasadą, z ganeczkiem o czterech słupach, ze smugą sinego dymu nad dachem.

Ku temu celowi zmierzał. Spojrzeniem w dal wytężonem objął Artur cudną wizyę białego dworku. Z białości nieskazitelnej jego ścian biła jakaś dostojność, spokój i słodycz zbożnego, cichego życia. Wzruszenie zalewało mu serce. Na usta cisnęły się jakieś słowa dobre, pachnące jak kwiaty, słodsze od pieszczoty i samą pieszczotą będące.... W tej chwili łuna zachodzącego słońca padła na dworek, zaróżowiła jego białe ściany, czerwone, płomienne kwiaty zapaliła w oknach. Zerwał się wiatr przedwieczorny. Nieruchome łany żytnie drgnęły, jakby zbudzone ze snu i poczęły przelewać się srebrną szumiącą falą. Aż wkończu niby olbrzymia rzeka popłynęły ku temu wzgórzu, gdzie w łunie zachodzącego słońca świecił biały dworek, wzniesiony nad okolicą, piękny w swojej prostocie, zalany niby wysepka ze wszech stron szumiącem rozkołysanem morzem zbóż.

Przez długi czas nie mógł oderwać oczu od tego widoku. Młodemi źrenicami spijał przedziwne piękno chwili, jakgdyby na długo pragnął zachować w pamięci jej czar.

Około ust jego pod napływem złych myśli zastygł bolesny grymas. Po długiej chwili takiej zadumy ocknął się i szybko ruszył w stronę dworu. Jeszcze niewielka łąka okolona koszlawemi wierzbami, jeszcze wysoki płot, który przeskoczył zręcznie, nie szukając furtki, jeszcze sosnowa aleja, parę białych ścieżek wśród klombów kwietnych i Artur znalazł się przed gankiem dworu.

Duży pies podwórzowy rzucił się ku niemu z ujadaniem, lecz poznawszy kogoś znajomego przypadł mu do nóg. Na hałas ten wyszedł z dworu siwy służący. W wyblakłych dobrych jego źrenicach zamigotała radość.

— Ach... pan Artur. Dawno już nie był pan u nas. Proszę do salonu. Zaraz oświadczę pani...

Weszli do dużego pokoju ze staroświeckimi meblami. Artur zatopił się w miękkim fotelu koło kominka i czekał.

Lubił ten pokój z portretami familijnymi, z gablotkami ze starą porcelaną, z zegarem kurantowym na kominku, z rysunkami Grottgera na ścianach, bo wiało z niego blade, smutne wspomnienie lat sześćdziesiątych, które były ostatnią bolesną tragedyą narodu. Oto przy tym kominku czuwano kiedyś niejedną długą noc przy blasku polan sosnowych, oczekując wieści o synach i ojcach, co przepadli w ciemnych lasach polskiej ziemi. Na pluszowy spłowiały aksamit klęcznika przed obrazem Częstochowskiej niejedna wówczas spadła łza, wylana wśród modlitwy w chwili zwątpienia, lub niepokoju. Oto przez okna te w smutny, daleki, zalany deszczem i mgłą polski krajobraz patrzyły niejedne drogie, od łez wyblakłe, święte oczy matczyne, a stary zegar kurantowy wybijał ze zgrzytem długie godziny oczekiwań.

Zadumał się.... głowa opadła na piersi, gdzieś z ciemnych głębin wynurzały się obrazy zapomnianych zdarzeń i osób i przesuwały się w marzeniach cichym, szarym korowodem. Nie słyszał, jak drzwi otworzyły się i pani Helena weszła do pokoju.

— Witam pana....

Na dźwięk słodkiego, niskiego głosu zerwał się z fotelu. Przed nim stała pani domu, w czarnej aksamitnej sukni, od której odbijała blada jej twarz niby najcudniejsza kamea. Ciemne, piwne oczy patrzyły mu prosto w twarz.... w oczach tych czytał tajone wzruszenie i radość. Serce uderzyło silniej.... owionął go zapach drogich, niezapomnianych perfum. Na usta wybiegły słowa wonne i pieszczotliwe, lecz nim się urodziły, skonały w bezgłośnym, niedosłyszalnym szepcie: „moja, moja, moja!"

Pochylił się pokornie ku wyciągniętej białej dłoni i składając na niej pocałunek, tłumaczył się:

— Pani wybaczy, żs przybyłem tak nagle, bez przygotowania.... Lecz właśnie miało to dla mnie pewien wdzięk.... w pewnej chwili pojechałem na kolej i wsiadłem do najbliższego pociągu.... najsłodsze rzeczy są zawsze nieoczekiwane....

Na bladej twarzy pani Heleny zakwitł lekki rumieniec. Na skroni wystąpiły delikatne, niebieskie żyłki.

Widział to i duszę zalewało mu wzruszenie. Jeszcze chwila, a rzuci się do tych stóp przesłodkich i wyzna wszystko tajone od tylu lat, jeszcze chwila, a chwyci w uścisk tę drogą postać i niech się potem dzieje co chce.... A ona jakby przeczuwała, co się z nim dzieje — rzekła cicho:

— Najsłodsze jest wszystko to, co niewypowiedziane, niespełnione....

A po chwili, zmieniając umyślnie rozmowę, spytała:

— Jak się pan dostał do nas.... przecież to tak daleko od kolei....

— Na przełaj przez pola.... upijałem się pejzażem i pięknością polskiej wsi.... podziwiałem dwór wasz oświetlony zachodem.... kąpałem duszę w zdrojach najczystszych wzruszeń.... będzie mi to musiało wystarczyć na długie, długie dni.... były to właściwie ostatnie serdeczne pocałunki pożegnalne.... Wyjeżdżam....

Milczała.... ostatnie słowo bolesnem echem zapadło w duszę. Tylko rumieniec znikł gdzieś bez śladu, tylko źrenice przesłoniła mgła, tylko kąciki ust zarysowały się ku dołowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rena.

że gdy — jak sprawozdanie komisyi powiada — po podjęciu normalnych dyplomatycznych stosunków z rossyjskim rządem będzie stwierdzone, iż oba Rządy pragną utrzymania pokoju — wówczas odpadną podobne demoralizujące objawy. Także inne objawy są zdolne wywołać daleko idące rozgoryczenie. Przy omawianiu zagranicznych stosunków polscy delegaci przestrzegali dotąd jak największej rezerwy i nie podnosili żadnych rekryminacyj, chociaż te cisnęły się im na usta. Wobec słów atoli, które padły na terenie wiedeńskim, nie mogą już milczeć i są zmuszeni zabrać głos, aby stanowczo odeprzeć owe słowa. Mowca przypomina, że d. 31 października b. r. w niemieckiem Towarzystwie w Wiedniu profesor dr. Hötzsch z Akademii poznańskiej wygłosił odczyt o celach niemieckiej polityki kolonizacyjnej w zaborze pruskim; w odczycie tym zarzucił on polskiej ludności w Prusach nielojalność, a kolonizacyę przedstawił jako środek, który ma zabezpieczyć polityczną granicę od wschodu. Tendencyi germanizacyjnej zaprzeczył, ale mimowoli przyznał się do polityki eksterminacyjnej.

Czy głoszenie podobnych politycznych celów zdolne jest usposobić polską ludność lojalnie, tego mowca nie chce poruszać; wreszcie nie dba o debiut gościnny poznańskiego profesora. Do żywego atoli dotknęły go wywody austryackich niemieckich posłów, którzy następnie w dyskusyi, po tym wykładzie, wzięli udział. Jeden z mowców wprost powiedział, że Niemcy w Austryi, muszą chwycić się akcyi zaczepnej wobec Polaków, a nawet dał wyraz przekonaniu, że Polacy w Austryi, Rossyi i Prusach poczynają rozwijać się w trzy odmienne narody i przez to ułatwiają Niemcom ofenzywę. Życzenie tego mowcy, z pewnością nie spełni się, nastroje jednak, które wynikają z dyskusyi i dziwna zgodność hakatystycznych apostołów z pewnemi kołami niemieckiemi w Austryi, rzuca uwagi godne światło na przyszły rozwój stosunków, gdy dotąd były one niezamącone.

Mowca przypomniał następnie znany list rossyjskiego neoslawisty hr. Bobrińskiego, ogłoszony przed niedawnym czasem w *Now. Wremieni*, w którym to liście autor fałszywie przedstawił zajście w galicyjskiej wsi Żulinie. Śledztwo w tej sprawie jest jeszcze w toku. Autor listu dołączył apel, który należy napiętnować, co też to dzieje się z czterema milionami Rossyan w Galicyi, na Bukowinie i Węgrzech! Mowca pozostawia Rusinom rozprawę z hr. Bobrińskim co do anektowania Rusinów galicyjskich przez rossyjskich braci.

Del. Cegliński przerywa: Rossyanie popierani są przez Polaków.

Del. German: Przez nas z pewnością nie. We wspomnianem piśmie opowiada hr. Bobriński, iż jeden z uczniów nie usłuchał wezwania polskiego nauczyciela do odmówienia „Ojcze nasz" po polsku, powiadając, że jako Rossyanin tylko po rossyjsku pragnie się modlić; że tego ucznia nauczyciel pobił, tak, iż wśród strasznych boleści dziecko zmarło na zapalenie mózgu. Gdyby wbrew oczekiwaniu wykazała się jakakolwiek wina nauczyciela, to Polacy będą pierwsi, którzy domagać się będą ostrego ukarania go, ponieważ sami boleśnie doświadczyli, co to znaczy obieranie dziatwy za przedmiot tendencyjnych prześladowań i znęcania się nad niemi z powodu używania mowy ojczystej. Fakt, iż ten poszczególny wypadek, jeżeli się rzeczywiście wydarzył, wyzyskano w celu nagonki na Polaków w rossyjskiej prasie; iż z tego kuje się materyał agitacyjny przeciw Polakom i przeciwko rzekomo przez nich uprawianym prześladowaniom, — można tylko w ten sposób wytłumaczyć, że pragnie się odwrócić uwagę od prowadzonej równocześnie w Dumie dyskusyi nad ustawą szkolną.

W Dumie toczą się obrady nad ustawą, mocą której w szkołach ludowych w Rossyi tylko rossyjscy poddani, prawosławni, będą mogli udzielać naukę. Co to znaczy dla polskiego, ruskiego i finlandzkiego dziecka, tego mowca nie chce bliżej rozpatrywać. Przytoczone przykłady udowadniają jasno, z jaką bezwzględnością prowadzi się nagonkę na naród polski. W rzeczywistości Polacy pragną wzmacniać swe własne siły, sami przestrzegać zupełnej swobody, a z głębokiem uczuciem wdzięczności tam patrzeć, zkąd im jak i innym wszystkim ludom płynie niewyczerpany zapas sprawiedliwości i przychylności; chętnie też ponoszą ciężkie ofiary dla pomyślności i siły Państwa, które im zapewnia swobodny rozwój narodowy. Niechaj nikt nie zarzuca, że podniesione sprawy nie są w żadnym stosunku do oficyalnej polityki. W naszym czasie polityka nie da się już robić za pomocą dyplomatycznych aktów. Jeżeli trwale żywi się jakieś usposobienie, to przedostaje się ono głęboko do duszy ludów, wywiera trwały wpływ na życie uczuciowe, a uczucia były i są zawsze sprężynami czynów i działań. Kierownictwo naszych spraw zagranicznych nie powinno także zapominać o tym wpływie.

Następnie zabrał głos del. Zazvorka i wskazywał, że agraryusze nie ponoszą winy w sprawie drożyzny.

Del. Pittoni twierdził, że w Austryi jeszcze ciągle gnieździ się duch policyjny. Po skandalu z Friedjungiem, po serbskich procesach o zdradę stanu — wywodził mowca — odbędzie się niebawem w Grazu nowy proces przeciw kilku młodzieniaszkom włoskim o zdradę stanu. W dalszym ciągu swych wywodów zauważył mowca, iż Austrya. jak się zdaje, dąży do nowego konkordatu. Mowca nazywa irredentyzm wymysłem.

Del. Bugatto oświadczył między innemi, że katolicy włoscy w Austryi, podobnie jak katolicy w innych krajach, do żywego czują się oburzeni mową burmistrza Rzymu, Natana.

Po przemówieniu del. Seitza, del. Axman odpierał ataki wytoczone przeciw m. Wiedniowi z powodu wizyty cesarza Wilhelma. Wiedeń jest niemiecki i chciał dać dowód, jak wielką wagę przywiązuje do sojuszu z Niemcami.

Dyskusyę ogólną na tem zamknięto. — Dziś dalsze obrady.

Z Delegacyi węgierskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej, w dalszym ciągu rozpraw nad budżetem Ministerstwa wojny oświadczył szef sekcyi Hofmann, iż projekt ustawy o dwuletniej służbie wojskowej jest już wypracowany, a skoro będzie przez oba parlamenty załatwiony, P. Minister będzie mógł ustawę w ciągu jednego tygodnia przeprowadzić. W nowej ustawie wojskowej położono także większą wagę na socyalne stosunki przy uwalnianiu ze służby wojskowej. ponieważ rezerwy będą większe, dzięki czemu także ćwiczenia wojskowe starszych klas będą mogły odpaść. Z kolei przystąpiono do szczegółowych obrad.

Na popołudniowem posiedzeniu Delegacya przyjęła zwyczajny i nadzwyczajny budżet armii, jakoteż kredyt 180 milionów.

Dziś na porządku obrad budżet marynarki.

Sprawy sejmowe.

(Fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych).

□ W r. 1890 utworzył Sejm osobny krajowy fundusz pożyczkowy dla popierania przemysłowo-handlowej działalności Kółek rolniczych. Fundusz ten udotowany pierwotnie kwotą 30.000 kor., podwyższony następnie w r. 1896 o 20.000 kor., a w r. 1899 o dalsze 18.000 kor., wynosi obecnie z narosłymi z lokacyi odsetkami okrągło 71.000 kor. Z funduszu tego udzielił Wydział krajowy na podstawie opinii Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych dotychczas bezprocentowych pożyczek Kółkom rolniczym z jednej strony dla popierania działalności w zakresie handlu artykułami gospodarskimi i spożywczymi. z drugiej zaś strony dla ułatwienia im budowy własnych domów. Oba te cele pozostają zresztą zazwyczaj w najściślejszej z sobą łączności, a wspomagają także oświatową akcyę Kółek przez ułatwione w własnym domu utrzymywanie czytelń, odbywanie zebrań i t. p. Takie same pożyczki przyznawał Wydział krajowy ruskim czytelniom „Proświty", mającym ten sam charakter gospodarczy. W październiku b. r. zarządził Wydział krajowy, iż odtąd pożyczki Kółkom rolniczym i Czytelniom udzielać będzie za oprocentowaniem po trzy od sta.

Obecnie fundusz ten niewystarcza na zaspokojenie rosnącego a uzasadnionego zapotrzebowania pomocy kredytowej, jest bowiem w całości rozpożyczony a rocznie wpływa do niego z rat 9 do 10 tysięcy koron, podczas gdy zapotrzebowanie wynosiło w r. 1908 sumę 88.100 kor. a w r. 1909 sumę 94.900 kor. Ażeby więc ułatwić znaczniejsze podwyższenie tego funduszu, poseł Cielecki postawił w Sejmie wniosek na podwyższenie funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych do 200.000 kor., udzielanie w dalszym ciągu pożyczek za oprocentowaniem po trzy od sta i użycie płynącego ztąd dochodu przynajmniej na częściowe pokrycie rat annuitetowych pożyczki, jakąby kraj miał zaciągnąć w kwocie około 130.000 kor., aby podnieść ten fundusz do proponowanej wysokości.

Komisya budżetowa, na podstawie referatu p. Stefczyka, uznając potrzebę podwyższenia tego funduszu, nie chce jednak przesądzać ani sposobu ani granicy tego podwyższenia, pozostawiając to ocenieniu i uznaniu Wydziału krajowego i dlatego uchwaliła, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu przedłożenie na najbliższej sesyi wniosków co do podwyższenia funduszu pożyczkowego dla popierania przemysłowo-handlowej działalności Kółek rolniczych.

*

(Z komisyj sejmowych).

□ Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie komisyj parlamentarnych wszystkich klubów polskich, na którem uchwalono rezolucyę, obejmującą zasady reformy wyborczej.

W sobotę odbędzie się posiedzenie komisyi reformy wyborczej, na którem przyjdzie pod obrady i zapadnie uchwała o sprawozdaniu przedstawić się mającem Sejmowi

---

27)

NA ROZSTAJNYCH DROGACH.

(Henry Bordeaux: La croisée des chemins).

(Ciąg dalszy).

Dawne „quartier Latin" zatracało swoją indywidualną cechę; zwłaszcza, że najwybitniejsi z nowo przybyłych zamieszkali już po drugiej stronie Sekwany. Nie spotykało się już prawie także owych kobiet lekkich obyczajów, wystrojonych tanim kosztem. Paskal to zauważył.

— Tak, — wyjaśnił mu jego cicerone — po co łączyć przyjemność z sentymentem? Rozdzielamy je obecnie, albo szukamy miłości gdzieindziej.

I chciał się już pożegnać. Paskal próbował go zatrzymać.

— Chodź ze mną na obiad, panie Rajmundzie. Zaprosiłem do kawiarni Manette dwu moich dawnych przyjaciół, Feliksa Chassal i Huberta Epervans.

— Do Manette? — powtórzył Gardane, jakby chcąc podkreślić, że ten wybór świadczył o dość prowincyonalnych upodobaniach.

— Tak, dla wspomnień.

— Nie mogę. Pan Chassal i pan Epervans, to bardzo porządanie znajomości, ale muszę iść dzisiaj na wieczór muzykalny.

— Rzuć twój wieczór muzykalny!

— Odbywa się on u pani Aunois.

— Ach! — rzekł Paskal nie nalegając dłużej.

Pani Aunois, to była jego siostra, która także zamieszkała w Paryżu. Paskal pogonił wzrokiem za odchodzącym. Widząc go idącego krokiem żwawym a lekkim, przypominał sobie swoją dawną postawę, z czasów, gdy kochał się w Laurze Avenière i zazdroszcząc Rajmundowi młodości nie mógł się oprzeć pewnemu rodzajowi niepokoju, gdy myślał o Klarze. Gardane często bywał u państwa Aunois. Klara, samodzielna, pełna zapału do życia, miała wobec swego brata dziwne fantazye: chwilami pieszczotliwa i pełna zaufania, jakgdyby zastępował jej utraconych rodziców, czasami obca, daleka, roztargniona, — roztargniona tak, jak Gardane... Ale odrzucił szybko od siebie te niejasne obawy, oddając się cały, bez zastrzeżeń radości, jakiej doznawał mogąc nawiązać przeszłość z chwilą obecną.

Poszedł bulwarem do miejsca, w którem krzyżuje się on z avenue de l' Observatoire. Przed nr. 22 podniósł głowę do góry. Noc już tymczasem nadeszła. Liczył okna: raz, dwa, trzy, pięć. Było światło w oknach dawnego jego apartamentu. Któż był teraz ten młodzieniec, który tam życie rozpoczynał? Jakie nadzieje, jakie marzenia, jakie umiłowania kryły się po za temi spuszczonemi firankami? Nigdy jeszcze od czasu wyjazdu tu nie był. Poprzednie jego podróże do Paryża miały termin tak ściśle oznaczony, że nie pozostawało mu ani chwili czasu. Po raz pierwszy dopiero pozwolił sobie na ten krok wstecz.

I streścił szybko w myśli cały ten miniony trzynastoletni przeciąg czasu. Ten powrót do Lugdunu, który równał się abdykacyi, przekształcenie naukowej karyery w karyerę praktyczną, spowodowało to, czego mógł się spodziewać: natychmiastowe powodzenie. W żadnem może mieście we Francyi nie posuwają tak daleko poszanowania tradycyj rodzinnych, przywiązania do nazwiska, jak w Lugdunie. Sława ojca posłużyła mu odrazu i większa część jego klienteli wróciła do niego. Ten okres we wspomnieniu przedstawiał mu się, jakby jakiś wir pracy, w który on się pogrążał, aby zapomnieć. Symbolem, cechą tego okresu było drogie oblicze matki, rozpromienione wiarą, pełne słodyczy, zwrócone ku niemu z wytężeniem, uwagą na jego słowa, aby mu się przypodobać, aby mu ułatwić zadanie. Ztąd spływała na niego ulga, spokój i jakby nagroda. Dzięki temu mógł zadośćuczynić przyjętym po ojcu zobowiązaniom i dopełnić wykształcenia Klary i Gerarda.

Po trzech czy czterech latach takiego życia, wypełnionego po brzegi, miał sposobność, gdy go wezwano na konsylium do Paryża, zobaczyć się z niektórymi ze swoich dawnych profesorów, a pomiędzy nimi z profesorem Arnaud.

— Dlaczego — rzekł mu on ze zwykłą swoją szorstkością — dlaczego miałbyś pan wyrzekać się wszystkiego? Rozpocząłeś tak młodo, a tak świetnie. W twoim wieku niema jeszcze nic straconego.

— Cóż mam począć?

— Utrzymuj ciągłe stosunki z Paryżem. Jeszcześmy o tobie nie zapomnieli. Czemu nie postarasz się o ulgę w zajęciach zawodowych, nie zbliżysz się do laboratoryum, do naukowej pracy? A kiedyś, wrócisz, aby zająć stanowisko na katedrze profesorskiej. Jestto droga dość niezwykła, którą może nikt dotychczas nie chodził, ale przeszkody niema żadnej. Będąc raz profesorem w Paryżu, wkrótce znajdziesz sposobność, aby dać poznać swoją wartość....

Paskal zastosował się do tej rady. Potrafił wieść podwójny tryb życia: z jednej strony praktyka, odwiedziny chorych, z drugiej studya, które przejawiały się w sprawozdaniach do pism medycznych, do Towarzystwa anatomicznego i Towarzystwa biologicznego, gdzie z zapałem były odczytywane. A w czterdziestym roku życia, znany już w świecie medycznym ze swoich prac i badań, przybył do Paryża i stanąwszy do konkursu odniósł zwycięstwo. Profesor Arnaud, już podówczas chory, wymógł, że powierzono Paskalowi jego zastępstwo w wykładach.

Materyalnie, to przeniesienie do Paryża pociągające za sobą utratę licznej klienteli, nie mogło go już krępować, zadanie, którego się był podjął i za spełnienie którego ofiarował część życia, było już dokonane. Zdjął ciężar z pamięci swoich zmarłych. Siotra jego, Klara, wyszła za mąż za młodego adwokata z Lugdunu, Juliana Aunois, który nie mogąc sobie dać rady wśród nadto licznego zastępu kolegów, przeniósł się do Paryża i wstąpił na korzystnych warunkach do Spółki górniczej, utworzonej przez Epervansa. Gerard, zdobywszy dyplom inżyniera, pod wpływem dziwnego natchnienia, w którem tylko powierzchowne umysły widzą działanie przypadku, nawrócił do dawnej tradycyi rodziny Rouvray'ów i zabrał się do tkactwa. Pewien przemysłowiec, który chciał założyć w Voiron fabrykę mechanicznej przędzalni, zażądał jego fachowej pomocy, a nawet zaproponował mu spółkę, aby przez to uzyskać poparcie dzięki nazwisku, którego dawna reputacya uczciwości wychodziła teraz bez skazy, odmłodzona niejako po katastrofie, w której o mało nie zginęła. Pani Rouvray mogła jeszcze widzieć to podźwignienie się rodziny, które nie było dla jej wiary niespodzianką. Umarła na dwa lata przed przeniesieniem się starszego syna do Paryża. A Paskal, czuwając przy niej do ostatniej chwili, widział, jak ją zwolna ogarniał spokój śmierci, zdający się być dalszym ciągiem spokoju życia, tego spokoju, do którego on sam się przyczynił.

Zamieszkał w tej części bulwaru Saint-Germain, która sąsiaduje z Palais-Bourbon. Przed laty sześciu poślubił młodą dziewczynę z Grenoble, Henryką Villards, tę samą właśnie, którą niegdyś rodzice przeznaczali dla niego. Villards'owie żyli zawsze w dobrych stosunkach z Rouvray'ami. Był to jeden z owych związków, które w dzieciństwie bywają układane, lecz które często interesowane osoby zrywają potem, a to z powodu braku gorętszych uczuć, w skutek nadto poufałych stosunków w młodzieńczych latach, czy też nawet pod wpływem owego ducha przeciwności, który nie znosi zbyt łatwych kombinacyj. Henryka sama jedna tylko o tem myślala, a nawet odrzucała wszystkie inne partye. Paskalowi trzeba było całych lat siedmiu, aby to zauważyć. Zerwanie z Laurą pozostawiło mu w duszy rodzaj dumnej pogardy dla wszystkich kobiet, a to, dzięki szczególnemu kontrastowi pociągało właśnie ku niemu kobiety, zamiast mu w ich opinii zaszkodzić. Po rozmaitych przejściach, w których ta pycha jego doznała niejednej porażki, uległ wreszcie namowom matki, która słabnąc coraz więcej, życzyła sobie być zapewnioną, że Paskal posiada już ognisko domowe. Tak długa zwłoka odjęła temu związkowi wiele czaru. Przychodził on nieco za późno do skutku. Zbyt długo powściągane uczucie nie rozgrzewa serc. Henryka zwątpiła już była o sobie samej i o szczęściu, i zamknęła się w sobie. Poślubiona w dwudziestym siódmym roku, brunetka, z cerą bez blasku, była niewątpliwie ładna, jeżeli kto chciał przypatrzeć się regularnym rysom jej twarzy, a przedewszystkiem wyrazowi oczu lękliwych, jak gdyby pragnęły ukryć swoją niepospolitą piękność, zawsze nieco wilgotnych, jak owe aksamitne łąki, które długo rosę na sobie zatrzymują. Po latach trzydziestu zachowała szczupłość figury dziewiczą i wyraz, nadto poważny, dziecka, które za mało się bawiło, za mało użyło swobody lat młodych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wraz z rezolucyą obejmującą zasady reformy wyborczej.

W komisyi administracyjnej załatwiono wczoraj wieczorem na podstawie referatu p. dr. Maissa petycye kilkunastu gmin o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, a następnie na podstawie referatu p. Stanisława Henryka hr. Badeniego zezwolono Radzie powiatowej w Ropczycach na zaciągnięcie pożyczki w sumie 400.000 koron.

W komisyi gminnej uchwalono na podstawie referatu p. Merunowicza sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego o wykonywaniu nadzoru nad powiatami i gminami; zaś na podstawie referatu p. Sarego uchwalono ustawy wodociągowe dla Podgórza i Przemyśla.

W komisyi gospodarstwa krajowego uchwalono na podstawie referatu p. Antoniego Teodorowicza sprawozdanie o wykształceniu kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego, zaś na podstawie referatu p. Juliana bar. Brunickiego sprawozdanie o kraj. Składzie publicznym w Krakowie.

Asquith o zbrojeniach.

Zgodnie z tradycyą wygłosił angielski szef gabinetu na bankiecie u lorda-majora w Guildhall d. 10 b. m. wielką mowę polityczną, w której, jak to już z wczorajszych depesz wiadomo, przyznał, iż była chwila, gdy horyzont międzynarodowy przysłaniały chmury, że jednakowoż obecnie pokojowi europejskiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Co do nas, mówił, to jesteśmy gotowi zawsze dopomagać każdemu, kto czyni zabiegi o utrzymanie pokoju. Nie mamy żadnego powodu do wdawania się w politykę awantuniczą; pragniemy tylko samodzielności i pokoju.

Niepokój wywołały pogłoski, jakobyśmy zmierzali do polityki czynnej interwencyi w Persyi. W istocie rzecz miała się następująco:

Od pewnego czasu w południowej Persyi opanowała wszystkie drogi handlowe niepewność. Naturalnie firmy angielskie udały się do nas po radę i opiekę. Wówczas zaproponowaliśmy rządowi perskiemu, by pozwolił obstawić pewne drogi wojskiem perskiem pod komendą angielskich oficerów. których wyznaczyłby rząd indyjski. Pieniędzy na pokrycie kosztów tego zarządzenia ofiarowaliśmy się dostarczyć rządowi perskiemu, gdyby dostarczenie funduszów sprawiało mu trudności.

W propozycyach naszych, wywodził Asquith dalej, niema nic, co wyglądałoby na zagrożenie całości i niepodległości Persyi. Prawdziwe niebezpieczeństwo dla niej tkwi w rozgardiaszu, jaki tam panuje, a wobec którego musimy roztaczać opiekę nad angielskimi poddanymi. O żadnych nieprzyjaznych przeciw temu państwu krokach nie myślimy, przeciwnie kroki nasze zdążają tylko do podniesienia zachwianego autorytetu Persyi.

Następnie przeszedł Asquith do kwestyi zbrojeń, wyrażając głębokie przeświadczenie, że większość państw i narodów gorąco pragnie pokoju i odpycha wszelką myśl o wojnie. Na paradoks zakrawa wobec tego, jeśli w parlamentarnych obradach, przedewszystkiem w Anglii, a tak samo w Niemczech i Austro-Węgrzech, jako główny przedmiot występuje kwestya zbrojeń. Powiada się często, że zbrojenia są zapewnieniem pokoju, ale już samo nagromadzenie tak wielkich ilości materyałów wybuchowych jest niebezpieczne, albowiem ciężary, jakie ztąd wynikają dla ludności opodatkowanej, wywołują wszędzie zaniepokojenie, które szuka upustu w wewnętrznych i zewnętrznych niepokojach. Anglia nie może pierwsza rozpocząć rozbrojenia. Powstał więc *circulus vitiosus*, w którym uwikłały się wszystkie mocarstwa. Rozległe zbrojenia wywołują też obawy i nieufność pomiędzy rządami. To też nieszczęsnej rywalizacyi na polu zbrojeń będzie się musiało położyć koniec. W zakończeniu swej mowy przeszedł Asquith na pole roztrząsań ekonomicznych, przyczem omówił także wypadki w Walii.

KRONIKA.

Lwów. 11 listopada.

— Kalendarz.

Sobota (12 listopada).

Marcina Pap. — Nowosława. — Zynowija m.

Wschód słońca o godzinie 6·32 rano, zachód słońca o godzinie 3·45 po południu.

— W sprawie śmierci dziecka szkolnego Michała Kochańczyka w Żulinie otrzymujemy następujące informacye: Oględziny sądowo-lekarskie stwierdziły, że chłopiec zmarł śmiercią naturalną wskutek zapalenia mózgu na tle ogólnej gruźlicy, objawiającej się bardzo znacznemi zmianami w płucach, wątrobie i śledzionie. Stan gruźliczy istniał u denata jeszcze przed dniem rzekomego pobicia, które, jeśli nastąpiło, a za tem nie przemawiają żadne ślady uszkodzeń zewnętrznych, nie mogło wywołać tego stanu chorobowego.

— Z c. k. obrony krajowej. Przydzieleni zostali ze sztabu generalnego do służby w obronie krajowej podpułkownicy: Ryszard Jellenchich w 17 pp. i Stefan Majewski w 15 pp.

Kapelanami w stanie nieczynnym obrony krajowej zamianowani rzym. kat. księża: Stanisław Ostachowicz w rezerwie uzupełn. 33 pp. w Stryju, Michał Szczęch w rezerwie uzupełniającej 35 pp., Józef Pączka w rezerwie uzupełniającej 17 pp.

Złoty krzyż zasługi z okazyi przejścia w stan spoczynku otrzymali starsi oficerowie ewidencyjni obrony krajowej: Zenon Koczorowski 33 pp., Jan Moskałyk *vel* Majewski 36 pp., Edward Górniewicz 20 pp. i Feliks Langenfeld 18 pp.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Żółkwi z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 12 grudnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— Św. Marcin. Nikogo to nie zdziwiło, gdy prognoza onegdajsza zapowiedziała pojawienie się śniegu. Takie prognozy stawiać łatwo; wystarczy znać tylko tradycyę.

W tej epoce rozczarowań miło jest jednak, że przynajmniej koń św. Marcina stawił się w kropce, zawodu nie sprawił, jeno z całą punktualnością pocwałował przez rżyska i lasy opustoszałe, przez góry i doliny, sioła i grody, a także naszego nie pominął miasta. Zbudziło się ono dziś rano ku własnemu zdumieniu tak schludnie białe, że przyjemność zbierała patrzeć. Oczywiście — trwało to niedługo, młody śnieg bowiem okazał się, jak wszelka młodzież, niewytrzymałym i ledwie czuby dachów bieleją jeszcze w chwili, gdy to piszemy. Reszta stała się błotkiem, ale to tem prawdziwie lwowskiem błotkiem — po kolana.

— Posiedzenie sekcyi zachęty do badań fizyograficznych Polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika, odbędzie się dziś w piątek, o godz. 6 wieczorem w sali geologicznej Uniwersytetu.

— Koło lwowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali XIII Uniwersytetu (2 p.). Na porządku dziennym: Prof. Cyga: Sprawozdanie z podróży pedagogicznej po Francyi i Niemczech.

— Galic. Bank handlowy. Walne zgromadzenie członków nowopowstającego we Lwowie gal. Banku handlowego odbyło się wczoraj w lokalu Banku przy ul. Akademickiej l. 3 przy współudziale zaproszonych udziałowców. Na porządku dziennym walnego zgromadzenia było sprawozdanie komitetu założycieli, wybór rady nadzorczej i wybór dyrekcyi. Sprawozdanie z czynności złożył sekretarz komitetu dr. Stanisław Lewicki, poczem dokonano wyborów. Do rady nadzorczej wybrano pp. rektora Romana Dzieślewskiego, prof. Alfreda Halbana, Aleksandra Mazanowskiego, Aleksandra Lewickiego, Maryana Krzyżanowskiego, dra Gustawa Trybalskiego, Kazimierza Skibniewskiego. Na odbytem natychmiast posiedzeniu ukonstytuowała się rada nadzorcza wybierając prezesem rektora Romana Dzieślewskiego, zastępcą prezesa posła prof. dra Alfreda Halbana, sekretarzem Aleksandra Mazanowskiego. Po ukonstytuowaniu się przystąpiła rada nadzorcza do wyboru dyrekcyi. Dyrektorani zostali wybrani jednomyślnie dr. Stanisław Lewicki oraz p. Adam Lenkiewicz.

Nowa instytucya wchodzi w życie na razie jako stowarzyszenie udziałowe z prowizoryczną radą nadzoczą, bez uszczerbku dla prac nad przeistoczeniem się w Tow. akcyjne. Biura Banku zostaną otwarte w połowie grudnia po przeprowadzeniu koniecznych rekonstrukcyi w nowym lokalu. Dyrektor banku dr. Stanisław Lewicki przyjmuje strony i udziela wszelkich wyjaśnień w prywatnem pomieszkaniu przy ul. Mikołaja l. 23 Tel. 1111. Tam też należy składać wypełnione deklaracye. Natomiast gotówkę wpłacać można w gal. Kasie oszczędności na rachunek bieżący galic. Banku hadlowego.

— Pierwszy Dom ludowy we Lwowie. W zupełnej cichości, jako rzecz dla miasta zupełnie niespodziewana, powstało we Lwowie dzieło wielkiej, kulturalnej, a zarazem narodowej doniosłości: pierwszy w kraju gmach, który zasługuje na nazwę domu ludowego i odda tutejszej ludności wielkie, oby jak najlepsze usługi.

Wjeżdżającego do miasta ulicą Grodecką mile uderza niezwykle piękny w stylu romańskim gmach między koszarami artyleryi a kościołem św. Anny, na którego szczycie widnieje biały orzeł, a po bokach frontowego portalu przygotowane podstawy dla figur Matki Boskiej i św. Józefa, ostatnich dzieł ś. p. Antoniego Popiela. Jest to Dom katolicki, wybudowany pod firmą Związku katolickich Towarzystw dobroczynnych, ale zawdzięczający swe powstanie ofiarności i usilnym zabiegom tak niestrudzonego w pracy dla dobra robotników JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, zarazem przyszłe schronisko dla wszystkich katolickich Towarzystw. Obliczono ten gmach na pomieszczenie Towarzystw, a zarazem na internat dla młodzieży robotniczej, pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, daje już jednak obecnie kilkudziesięciu terminatorom opiekę i narodowe wychowanie. Przeznaczono na ten internat całe jedno skrzydło, szereg izb jasnych i wesołych, celowo urządzonych z łazienką i tuszami dla wychowanków, salą gimnastyczną itd.

Do użytku tak Towarzystw, jak terminatorów przeznaczonych jest kilka większych i mniejszych sal, a zwłaszcza sala główna, obecnie prawdopodobnie największa we Lwowie, nadająca się znakomicie na publiczne zebrania i zabawy, zarazem jednak posiadająca stałą scenę. A zatem spełnione marzenia wszystkich, którzy dotąd darmo łamali sobie głowy nad kwestyą tak niezbędnego dziś we Lwowie teatru ludowego. Sala ta zresztą prawdziwie piękna z oryginalnym stropem, otoczona lożami i galeryą, wobec braku większych sal we Lwowie i tak silnego rozwoju przedmieścia grodeckiego i janowskiego stanie się nader pożądanym nabytkiem, z którego zresztą i inne dzielnice zapewne skorzystają, zwłaszcza w czasie budowy nowego gmachu Kasyna. Część gmachu przeznaczona na mieszkania, cały parter na sklepy z komfortem urządzone, nadające się na cukiernie, mleczarnie, pracownie. Gmach i sale centralnie ogrzewane z urządzeniem do światła elektrycznego. Całość robi nader miłe wrażenie, które potęguje sąsiedztwo ogrodów, rozciągających się aż do krańca otaczających wzgórz i nader piękne na wszystkie strony widoki.

— Pierwsza zabawa jesienna, na rzecz Polskiego Związku niewiast katolickich i rozlicznych jego agend (kuchnia studencka, — kolonie wakacyjne, — opieka nad młodemi kobietami) odbędzie się stanowczo w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 4 w sali Sokoła-Macierzy. W programie: loterya fantowa, muzyka, „niespodzianki".

Sprzedaży losów podjęły się łaskawie panie: Stanisławowa Henrykowa hr. Badeniowa, Emilia hr. Dembińska, Wiktorya Gaudiowa, Helena Gubrynowiczowa, Klementyna Januszewska, Franciszka Kallenbachowa, Augustowa i Romanowa Łozińskie, Felicya Ostrożyńska, Leonia Paygertowa, Henryka Wernicka, Aniela Szawłowska, Tekla Winiarzowa. Z kół sympatyzujących z instytucyą, jak również od naszych kupców napłynęło mnóstwo gustownych i pożytecznych fantów do loteryi. Wygrywa każdy los dziesiąty. Cena wejścia 20 halerzy, tyleż cena losu. Bufet w zarządzie pań pod godłem „bez karoty"!

† Karol Popłoński. W Jekaterynosławiu zmarł w tych dniach w 86 r. życia znany i zasłużony pedagog Karol Popłoński. Urodzony w Galicyi 1842 r., nauki pobierał w gimnazyum w Przemyślu i na Uniwersytecie lwowskim. W r. 1862 otrzymał nominacyę na nauczyciela języków starożytnych w b. warszawskiem gimnazyum gubernialnem i miał sobie poruczony wykład języka łacińskiego dla studentów Szkoły głównej. Z prac naukowych ogłosił drukiem „Początki języka łacińskiego" w 1863 r. i „Tirocinium Poeticum" w 1868 r. Przez dłuższy czas prowadził wzorowy pensyonat, w którym dbano przedewszystkiem o hygyenę i naukę języka polskiego. To zwróciło uwagę ówczesnego kuratora, Apuchtina, który zamknął pensyonat, gdzie wychował się liczny zastęp dzielnych obywateli kraju.

— Pomnik Słowackiego w Krzemieńcu. W Krzemieńcu, na Wołyniu, ks. Bielecki, proboszcz krzemienieckiej parafii, poświęcił w tamtejszym kościele, świeżo ustawiony pomnik Juliusza Słowackiego. Na tle niszy, ujętej w obramowanie czerwonawego kieleckiego marmuru, o formach tak prostych, że aż prawie surowych, przedstawiony jest poeta, w postawie siedzącej, ze wpartą na dłoni głową. Po za nim, w głębi, geniusz w postaci skrzydlatego rycerza ze spuszczoną przyłbicą. Grupa wykonana z pięknego bronzu o zielonawych tonach, dłuta Wacława Szymanowskiego.

— Na pomnik Kościuszki. Zmarły w tych dniach obywatel ziemski w Królestwie Polskiem, Bolesław Nakwaski, zapisał testamentem 2000 zł. pol. na fundusz budowy pomnika Tadeusza Kościuszki, o ileby ten pomnik miał być wzniesiony w granicach Galicyi lub Królestwa Polskiego.

△ **Znaleziono:** w śmieciarce realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 10 książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na nazwisko Arnolda Schwarza.

△ **Zgubiono:** w ulicy Ossolińskich cztery łańcuszki z amerykańskiego złota; książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na 24 kor., a wystawioną na nazwisko Stanisława Baliczewa.

△ **Maloletni zbieg.** Z domu rodzicielskiego zbiegł onegdaj 10 letni Ignacy Partyka. Chłopiec jest ciemny blondyn, o czarnych oczach. Na szyi ma ślady po skrofułach. Ubrany był w granatowe ubranie marynarkowe i czarne palto.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Joachima Philippa przy pl. Bernardyńskim l. 15 skradziono złotą szpinkę z koralem i dwoma dyamencikami.

Ze strychu realności przy ul. Nabielaka l. 27 skradziono radcy Dworu p. Stanisławowi Ustyanowskiemu pościel, złożoną w koszu.

W realności przy ul. Karaickiej l. 5 rozbito komórkę i skradziono na szkodę właściciela tej realności kilka sztuk drobiu.

P. Henrykowi Samuely skradziono ze strychu realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 47 znaczną ilość bielizny.

Ze sklepu p. Salomona Bibla przy ul. Sykstuskiej skradziono wczoraj czarne palto męskie, wartości 90 kor.

P. Józefie Kiszakiewiczowej, żonie kontrolora urzędu probierczego skradziono złoty łańcuszek damski ze złotem serduszkiem, zawierającem fotografię.

Na placu Krakowskim skradziono włościaninowi z Łopuszny Janowi Zalewskiemu pulares z kwotą 32 kor.

— Cercle français (klub francuski) znajduje się obecnie w nowym lokalu pl. Dąbrowskiego Nr. 7 w parterze. Zebrania odbywają się w poniedziałki, czwartki i soboty o 7 wieczorem. Z reguły w soboty odbywają się odczyty publiczne w języku francuskim. Z zapowiedzianych odczytów, które odbędą się w najbliższym czasie, budzi szersze zainteresowanie ze względu na swój temat, odczyt p. inż. Eustachego Żebrowskiego p. t. „*Le Lyrisme de l'astronome Flammarion ou „La poésie dans la science*" (Poezya w nauce). Zarząd klubu poda do wiadomości przez ogłoszenie w pismach dzień odbycia zapowiedzianego odczytu p. Żebrowskiego.

— Najstarsza kobieta na Węgrzech. W miejscowości Nagytarkany, na Węgrzech, umarła onegdaj niejaka Schwarzowa, która jak stwierdzono metryką, liczyła 117 rok życia. Mimo tak sędziwego wieku cieszyła się ona wielką czerstwością i siłą. Jeszcze w ostatnich latach zdarzyło się nieraz, że w gniewie biła babka swoje „dzieci" — mianowicie... 90-letniego syna oraz córki w wieku 85 i 83 lat.

— Na teatr polski w Wilnie zapisał zmarły w tych dniach w Saratowie dr. Mikucki 40.000 rubli.

Kronika zagraniczna.

* Choroba serbskiego następcy tronu ks. Aleksandra. Biuletyn o stanie zdrowia następcy tronu serbskiego Aleksandra, wydany wczoraj w Belgradzie, stwierdza, że chory spędził dzień spokojnie, temperatura 38·5, (gorączka trwa), puls 80, oddech 24.

* Szpiegostwo. Sąd przysięgłych w Winchester postanowił utrzymać w mocy oskarżenie sędziego śledczego, wniesione przeciw porucznikowi niemieckiemu Zygfrydowi Helmanowi z powodu robienia planów twierdzy w Portsmouth. Sąd postanowił przeprowadzić rozprawę.

* Cholera. Wczoraj stwierdzono w Konstantynopolu 12 zasłabnięć i 7 wypadków śmierci na cholerę.

* Burze. W Genui szalała wczoraj silna burza. W Civittavecchia z powodu burzy wywrócił się parowiec, kapitan i trzej marynarze utonęli.

W Rzymie panował silny wicher.

* Eksplozya w kopalni węgla. W kopalni węgla w Trinidad (stan Colorado) nastąpiła onegdaj eksplozya. Zdaje się, że 70 górników zginęło.

* Pokłady srebra. W Kallman — jak donoszą ze Sztokholmu — odkryto w opuszczonej kopalni obfitą żyłę srebra na 1 m. grubości w rudzie ołowianej. Kopalnia będzie w ruch puszczona.

* Echa rzekomego odkrycia bieguna północnego przez Cooka. Z Kopenhagi donoszą: Znany badacz Knut Rasmussen, bawiący obecnie na Cap York, przesyła sprawozdanie badacza Grenlandyi Olsena, który przesłuchiwał tych Eskimosów, którzy mieli towarzyszyć Cookowi w jego rzekomej wyprawie do bieguna północnego. Ze sprawozdania tego wynika, że Cook naszkicowanej przez niego drogi nie odbył, a nadto oszukał Eskimosów, bo nie wypłacił im przyrzeczonego wynagrodzenia.

Natomiast opowiadania Eskimosów brzmią korzystnie o Pearym.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek po raz pierwszy wznowienie „Ludwik XI.", tragedya w 5 aktach K. Delavigne; z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Warszawianka". Pieśń z roku 1831, napisał Stanisław Wyspiański i „Panna mężatka", komedya w 4 aktach J. Korzeniowskiego.

W sobotę, o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy w tym sezonie „Lohengrin“, opera w 4 aktach R. Wagnera, gościnny występ pp. Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss i Heleny Oleskiej.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu „Halka“, opera w 4 aktach Stan. Moniuszki; występ M. Lewickiej. T. Łowczyńskiego, Stan. Tarnawskiego i Adama Okońskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach A. Nowaczyńskiego, z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W poniedziałek po raz pierwszy (nowość) „Głupi Jakób“, komedya w 3 aktach T. Rittnera.!

We wtorek po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego; występ p. Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego, J. Szymańskiego, St. Tarnawskiego i A. Okońskiego.

We środę po raz drugi „Głupi Jakób“, komedya w 3 aktach T. Rittnera.

We czwartek po raz 22-gi „Krysia leśniczanka“. operetka w 3 akt. Jerzego Jarno; debiut Wilhelminy Rollówny w roli tytułowej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 12 listopada. „A pipa tańczy“, baśń huty szklannej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

W niedzielę, 13 listopada, po południu, „Głupi Jakób“, komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 13 listopada, wieczorem „A pipa tańczy“, baśń huty szklannej w 4 akt. Gerhardta Hauptmana.

W poniedziałek, 14 listopapa, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Rada miasta Lwowa.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady udzielił prezydent p. Ciuchciński przed porządkiem dziennym głosu r. Biechońskiemu, który imieniem komisyi reformy wyborczej prosił o zwłokę dla przedłożeń ostatecznych. Prośbę r. Biechońskiego uchwalono bez dyskusyi.

Następnie r. Ohly wniósł imieniem stowarzyszenia kowali i stelmachów petycyę, aby miasto wszelkie naprawy i zakupy czyniło u lwowskich robotników, a nie, jak się to niedawno stało, kupowało powozy zagraniczne,

Sekretarz magistratu p. Kleczeński odczytał pismo Superiora OO. Jezuitów, zapraszające Radę na doroczne nabożeństwo, które się odbędzie w kościele OO. Jezuitów dnia 13 b. m.

Z porządku dziennego referował sprawę wykupna koszar wicepr. dr. Aschkenaze. Mowca żądał, aby miasto przystąpiło jak najrychlej do wykupna koszar, które należy przenieść poza obręb miasta, a na miejsce ich pobudowano kamienice czynszowe. Wiedeń już przed 15 laty wszedł w spółkę z wojskowością, Unionbankiem i Depositenbankiem; spółka ta, wykupując koszary, zrobiła bardzo dobry interes. Unionbank od dawna rokuje o objęcie takiej transakcyi we Lwowie, ale miasto, dowiedziawszy się o tem, prze na Rząd, aby nie dopuścił do załatwienia tej rzeczy bez miasta. Tak więc postanowiono zawrzeć konsorcyum do transakcyj koszarowych, budowlanych i gruntowych, do którego prócz gminy należeć ma Unionbank wiedeński i lwowska firma Sokal i Lilien. Konsorcyum ma na oku w pierwszym rzędzie nabycie budynków wojskowych, obejmujących około 460 tysięcy m. kwadr. i wykonanie budynków dla wojska w miejsce koszar, które będą zburzone. Najważniejszymi, względnie największymi gruntami, które mają być opróżnione, są: Cytadela, szpital wojskowy i baraki Jabłonowskie. koszary Ferdynanda i magazyn wojskowy. Dalszym celem konsorcyum jest uregulowanie trzeciej dzielnicy. Konsorcyum zamierza przeprowadzić dalsze jeszcze tranzakcye z gminą m. Lwowa, dotyczące regulacyi ulic, wykupna gruntów, parcelacyi itd. Udział gminy w konsorcyum oznaczono na 40 proc., aby zadokumentować przewagę w niem miasta. W punktacyach przedwstępnych zastrzeżono też w celu utworzenia płatacyi na Cytadelnej górze, że grunta na ten cel mają być miastu odstąpione po cenach własnego kosztu.

Do rady zawiadowczej każdy z wspólników deleguje jednego członka i bez zgody każdego z nich z osobna, żadnej sprawy nie będzie można załatwić.

Mowca wobec tego prosi Radę, aby sprawą tą zajęła się jak najrychlej i aby odpowiedni referat w tej sprawie przyjęła.

Wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos r. Riedl, który zapytywał dlaczego nie postarano się o zawarcie konsorcyum z krajowemi instytucyami finansowemi; mamy przecież Bank przemysłowy, wreszcie instytucyę tak potężną, jak Bank krajowy. Mowca sądził, że dwie te wspomniane spółkowe firmy będą miały przewagę nad miastem, które będzie musiało to robić co one zechcą. Zresztą sprawa ta, która angażuje miasto w miliony. powinna być jeszcze rozważona i nie tak nagle załatwiana — należy ją przeto odroczyć.

Po przemówieniach r. dr. Dwernickiego, Neumanna i Feldsteina, zgodzono się na odroczenie.

Z kolei referował wiceprezydent m. dr. Aschkenaze sprawę noweli budowlanej od paragrafu 6.

Odpowiadał mu r. dr. Olszewski. Mowca twierdził, iż bez poprawienia tej noweli nie można wprawdzie myśleć o planie regulacyjnym i racyonalnem zabudowaniu miasta, ale absolutnie nie można przecież wyrywać kawałków i rzecz całą prowadzić łataniną. Paragrafy 3 i 6 grożą interesom gminy, a już paragraf 3 zmusza formalnie gminę do wykupna każdej realności, jeśli ze względu regulacyjnego odmówi się właścicielowi adaptacyi budynku.

Paragraf 6 zmusza gminę do regulacyi każdej ulicy własnym kosztem.

Mowę r. dr. Olszewskiego przerywały ciągłe okrzyki i uwagi, tak. że mowca podniesionym głosem zawołał: „Panowie nas oduczą spokojnego słuchania wywodów panów z lewicy, jeśli nas spokojnie nie chcecie słuchać!“

Wkońcu mowca postawił wniosek o resasumcyę uchwał i odroczenie całej sprawy, bo ta nowela w obecnym Sejmie nie może i tak być uchwalona. A tymczasem powinno się wypracować całość nowej ustawy budowlanej.

Nad tą sprawą wywiązała się nader ożywiona dyskusya. w której zabierali głos: wiceprezydent p. Epler. oraz radni Rawski, Jonasz, Olszewski, Neumann, Schleicher, Czarnecki, dr. Dwernicki, Wczelak, Dylewski i wiceprezydent dr. Aschkenaze, który w długiem przemówieniu starał się przekonać Radę, aby sprawy nie odraczać.

W rezultacie r. dr. Olszewski wniosek o reasumcyę cofnął, a odroczenie sprawy na dni 14 jednogłośnie uchwalono.

Następnie w myśl referatu r. d. Obmińskiego uchwalono otwarcie nowej ulicy na gruntach p. Podłowskiego na Łyczakowie; w myśl zaś referatu r. dr. Próchnickiego uchwalono wezwanie do prezydyum, o rozpisanie konkursu wewnętrznego na dwie posady oficyałów magistratu w XI. randze i wyłączenie dwu komisarzy targowych z etatu urzędników manipulacyjnych. oraz rezolucyę r. Laskownickiego w sprawie przyspieszenia reorganizacyi urzędu targowego.

Po krótkim referacie r. Jonasza, uchwalono opłatę od psów w dotychczasowej wysokości i utworzenie nowej ulicy (referat dr. Schneidra) w przydłużeniu ul. Bartosza Głowackiego.

Wreszcie r. dr. Dwernicki referował sprawę przyjęcia przez gminę obowiązków ewentualnego zarządzania fundacyą stypendyjną im. Niedziałkowskiej i zarząd nowej fundacyi p. Hermana, który po sprawie Domu akademickiego dla akademików Polaków, a w połowie wyznania mojżeszowego, stworzyć chce obecnie na takich samych warunkach fundacyę „Bursy rzemieślniczej“. Chodziło przy tem, aby ulica obok tej bursy, dzisiejsza Młynarska, nazywała się ul. Hermana.

Pierwszą sprawę uchwalono bez dyskusyi; w sprawie zaś drugiej, po przemówieniach rad. Biechońskiego, Bardasza, Feldsteina, Pawlewskiego, dr. Aschkenazego, dr. Dylewskiego i B. Lewickiego, uchwalono nadać tej ulicy nazwisko Hermana z tą chwilą, kiedy fundacya przyjdzie już do skutku.

Na tem o godzinie 10 wieczorem zamknął prezydent p. Ciuchciński posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął wczoraj biskupów austryackich bawiących w Wiedniu na zjeździe. Zjawili się oni pod przewodnictwem kardynała Gruschy na osobnem posłuchaniu.

Na osobnych posłuchaniach przyjął Najj. Pan między innymi radcę Dworu dr. Adama Fedorowicza i podkomorzego, pułkownika Mieczysława hr. Ledochowskiego.

= Korespondencya *Sächs. Landesdienst* podaje w sprawie oczekiwanego przybycia króla Fryderyka Augusta saskiego do Wiednia informacyę tej treści, że król miał zamiar pierwotnie wybrać się na d. 18 sierpnia do Ischlu, ponieważ jednak inni monarchowie z odwiedzinami się wstrzymali z powodu wywczasów Najj. Pana, król podróż swą odroczył do 16 b. m. Królowi towarzyszyć będzie saski minister spraw zagranicznych.

= W Sejmie morawskim trwała wczoraj dalej obstrukcya, przyszło do hałaśliwych scen. Gdy się uspokoiło namiestnik odczytał reskrypt Cesarski zamykający sesyę Sejmu, co sprawiło wielkie wrażenie. Marszałek w przemowie wyraził nadzieję, że w przyszłej sesyi oba narody zjednoczą się do wspólnej pracy.

= W rossyjskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że niemiecki sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Kiderlen-Waechter ma w ciągu zimy złożyć wizytę p. Sazonowowi w Petersburgu.

= W Meksyku przyszło do poważnych zaburzeń przeciw osiadłym tam obywatelom Stanów Zjednoczonych.

Powodem stało się zlynczowanie obywatela meksykańskiego Rodrigueza w Rocksprings (stan Texas). Na wiadomość o tym wypadku studenci w Meksyku urządzili burzliwą owacyę Stanom Zjednoczonym. W środę wieczorem przyszło do ataków przeciw ambasadzie amerykańskiej i handlom amerykańskim. Tłum zdemolował okna w wielu sklepach, podarł i podeptał chorągiew amerykańską. Policya nie interweniowała. Kilka dzienników pomieściło artykuły w sprawie zajścia w Rocksprings co podziałało jeszcze bardziej podniecająco. Tłumy urządziły napad na lokal *Imperialu*. Dopiero wtedy policya konna zrobiła użytek z broni. Trzech demonstrantów zabito, wielu raniono, 20 aresztowano.

Jak późniejsza depesza donosi, podczas zaburzeń tłum napadł na ambasadora amerykańskiego. Wóz wiozący dzieci amerykańskie, obrzucono kamieniami, jedno dziecko jest ranne. Ambasador amerykański interweniował u ministra spraw zagranicznych. Gubernator Meksyku miał do demonstrantów przemowę z ratusza, w której pochwalał objawy protestu studentów. Wezwał ich jednak, by nie dopuszczali się gwałtów. Konna policya przez cały wczorajszy wieczór patrolowała w dzielnicy kupieckiej Meksyku, głównej widowni niepokojów.

SEJM.

(108 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

Lwów, dnia 11 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 9 m. 40 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye, oraz zgłoszone wnioski i interpelacye.

P. Szwed i tow. zgłosił dwa wnioski: o zniesienie podatku domowo-klasowego od domów jedno i dwuizbowych i o uwolnienie od podatku konsumcyjnego mięsa z bydła dorżniętego w nagłych wypadkach.

Interpelacyę wniósł p. Cieluch i tow. w sprawie budowy szkoły w Olszówce.

Z kolei sekretarz p. Skwarko odczytał protest posłów ukraińskich przeciw ważności obrad posiedzenia z dnia 10 b. m., w którym powiedziano, że dowodem, iż skutkiem wrzasków i hałasów nie nie można było słyszeć w sali, jest fakt, że z dwugodzinnej mowy p. dr. Lewickiego stenografowie mogli wyłowić zaledwie kilka zdań. Poseł dr. Doliński na trybunie dyktował swą mowę do ucha stenografom, z posłów zaś nikt ani słowa tej mowy nie słyszał.

JE. P. Marszałek krajowy: Protest ten będzie dołączony do protokołu. W sprawie zażądanych sprostowań oznajmię swą decyzyę Izbie po zbadaniu sprawy.

P. Skwarko zabrawszy z kolei głos, wystosował do JE. P. Marszałka krajowego cały szereg zapytań. Przedewszystkiem zaznaczył mowca, że nie chce mówić o tem, iż przed wybuchem obstrukcyi nie było zwyczaju, ażeby mowcy wychodzili na trybunę, a także nie było tego, żeby podczas przemówień sprawozdawców stenografowie również wychodzili na trybunę. Ostatecznie jednak to daloby się jeszcze usprawiedliwić na podstawie regulaminu. Natomiast nie wie mowca, na mocy jakich postanowień regulaminu także inni posłowie wychodzą na trybunę, obstępują mowcę, wszczynają z nim dyskusyę, wogóle tworzą tam zbiegowisko. Mowca zapytuje, czy wolno każdemu posłowi w każdej chwili wychodzić na mownicę, a jeżeli nie, co Marszałek zamyśla zarządzić, aby na przyszłość temu zapobiedz?

W dalszym ciągu twierdził mowca, że protokół stenograficzny jest niedokładny, albowiem rzekome okrzyki posłów podczas przemówień pp. ks. Stojałowskiego, dr. Górskiego i dr. Dolińskiego są umieszczone tak, jakoby pochodziły z sali sejmowej. Mowca zauważa dalej, iż gdyby rewidenci i urzędnicy sejmowi udawali się — wbrew regulaminowi — na trybunę, gdzie przemawia mowca, to trybuna ta nie zdołałaby pomieścić wszystkich osób. Jawność posiedzenia wyklucza również i to, by dziennikarze i publiczność nie słyszeli przemówień. Mowca jest przekonany. że Marszałek nie słyszał przemówień — chyba że Marszałek da słowo szlacheckie, że słyszał — bo n. p. ks. Stojałowski odczytywał wiele urzędowych dokumentów podczas swej mowy, nie prosząc o pozwolenie Marszałka. Mowca zapytywał następnie Marszałka, czy uważa za dopuszczalne, iż w dziennikach pojawiają się sprawozdania z mów, których nikt nie słyszał i w jaki sposób się to dzieje, poczem podniósł, że „Korespondencya sejmowa“ jest tendencyjnie prowadzona, albowiem nie zamieszcza takich okrzyków, które charakteryzują nienormalny stan rzeczy w Sejmie.

W dalszym ciągu wykazywał mowca sprzeczności między sprawozdaniem stenograficznem a protokołem obrad i podniósł, że protokół narad jest tak prowadzony, że ma się wrażenie pewnej tendencyi, mianowicie przedstawienia, że wszystko normalnie sie odbywa, a usuwania na bok, na drugi plan tego, co się rzeczywiście w Izbie dzieje.

Z kolei zwrócił się mowca do JE. P. Marszałka krajowego z zapytaniem, dlaczego sprawozdanie stenograficzne należycie nie uplastycznia obstrukcyi w Sejmie, dlaczego nie przedstawia melodyi muzyki. (Wielka wesołość) i czy P. Marszałek nie zarządziłby uzupełnienia biura stenografów takiemi siłami, które tego mogłyby dokonać. (Ponowna wesołość).

Po omówieniu kilku innych jeszcze sprzeczności między protokołem obrad a sprawozdaniem stenograficznem, zwrócił się w końcu p. Skwarko z zapytaniem do JE. P. Marszałka krajowego, czy zechce usunąć sprzeczności z protokołu i na przyszłość im zapobiedz.

JE. P. Marszałek krajowy: Według § 95 regulaminu mam obowiązek odpowiedzieć na zapytania, odnoszące się do mego przewodniczenia w Izbie. Stwierdzam więc, że prawo posłów przemawiania na trybunie jest zawarowane regulaminem, zwyczajem zaś od początku istnienia Sejmu jest. że stenografowie podczas przemowy porzucają swe miejsca i zbliżają się do mowcy. nie mogę im więc zabronić, jak również i posłom, którzy starają się lepiej mowcę słyszeć zbliżenia się do ławy mowcy, czy jak w tym wypadku przysuwania się do trybuny. Przecież i wczoraj, gdy p. dr. Lewicki przemawiał bardzo cicho....

P. Skwarko: Bardzo głośno!

JE. P. Marszałek krajowy: Według mnie przemawiał cicho, ale ja jestem człowiekiem i mogę się mylić! Otóż wczoraj właśnie przybliżyli się do p. dr. Lewickiego i posłowie i stenografowie. Kwestya stenogramów należy do rewidentów, kwestye protokołów — jak już oświadczyłem — zbadam i w tym kierunku zarządzę, co należy, o czem Izbę zawiadomię.

Nakoniec zauważam, że, szanując zapatrywania p. Skwarki, który czyni wogóle różnicę pomiędzy szlacheckiem słowem honoru, a każdem innem, ja w tej Izbie jako Marszałek tej różnicy nie czynię i przywiązuję taką samą wagę do słowa p. Skwarki, jak i do każdego innego członka tego Sejmu. (Głosy: Bardzo słusznie!)

O godzinie 10·30 przystąpił JE. P. Marszałek krajowy do porządku dziennego: dalszej dyskusyi nad budżetem, udzielając głosu p. Witosowi.

P. T. Staruch: Reforma wyborcza!

P. Skwarko: Protestujemy!

W tej chwili odzywają się gwizdy, trąbki, czynele i nowy instrument: prawdziwy chiński „tam-tam“ (własność p. dr. Dudykiewicza, wypożyczony posłom ukraińskim na prośbę p. Skwarki).

P. Witos zabrawszy głos, zauważył, że tegoroczna generalna debata budżetowa szczególne ma znaczenie, bo jest niejako porachunkiem za pięćdziesięciolecie rządów tych, którzy i w Sejmie i w kraju mieli nieograniczoną władzę. Mowca wspomniał z kolei o zarzutach p. ks. Stojałowskiego, podniesionych przeciw polskiemu stronnictwu ludowemu i oświadczył, że nie będzie ich odpierał, gdyż czyny ludowców dowodzą zupełnie czego innego.

W dalszym ciągu swego przemówienia zarzucił mowca stronnictwu konserwatywnemu, że w czasie swych 50-letnich rządów zrobiło więcej złego, niż dobrego, poczem przeszedł do omówienia najważniejszych postulatów krajowych. czekających na swe załatwienie i zaznaczył, że Galicya najgorzej jest traktowana ze wszystkich krajów.

Mowca omawiał w szczególności potrzebę podniesienia w naszym kraju rękodzieł, wzniesienia nowych budynków szkolnych, gdyż dotychczas szkoły mieszczą się nieraz w lokalach ciemnych i ciasnych. Następnie krytykował p. Witos podręczniki szkolne, oraz działalność szkół rolniczych i zawodowych, twierdząc, że nie spełniają one zupełnie zadania, dla którego je założono, mianowicie nie przynoszą pożytku małej i średniej własności, gdyż nie są dostosowane ani do naszych stosunków rolniczych, ani do ducha czasu. Błędem — zdaniem mowcy — jest także to, że dotychczas tak mało zrobiono w sprawie szkół dla kobiet wiejskich.

Na sali przychodzi tymczasem do scysyi między p. Skwarką i p. Stojałowskim z po-

wodu, że p. ks. Stojałowski wyrwał p. A, Staruchowi. który zajął jego miejsce i grał mu w ucho, pałeczkę do „tam-tam" i rzucił ją o ziemię. Zaledwie scysyę tę udało się p. ks. Pastorowi zażegnać, wybucha nowa między p. Skwarką a p. Ciuchcińskim, który nie chce dopuścić trąbiącego p. Skwarkę pod trybunę mowcy. P. Skwarko toruje sobie drogę wśród posłów okalających trybunę, a tuż za nim idą pp. dr. Petruszewicz, dr. Makuch i A. Staruch, grający na swych instrumentach.

P. Witos żalił się w dalszym ciągu na obniżenie poziomu nauki dla ludności wiejskiej przez stworzenie dwu typów seminaryów nauczycielkich i gospodarkę lasową konserwatystów, która — zdaniem mowcy — doprowadziła do tego, iż włościanin, mieszkający od wieków pod lasem nawet za drogie pieniądze nie może otrzymać drzewa.

Mowca wspomniał następnie o sprawie reformy wyborczej i wyraził żal, że nie zanosi się na to, aby skład nowej Izby stał się wiernem odbiciem stosunków w kraju. Sfery włościańskie czują się pokrzywdzone, a to nie zapowiada spokojnej pracy społecznej. Pozostawienie podziału ludności wiejskiej na kurye wielkiej i małej posiadłości, jest zdaniem mowcy kopaniem przepaści między klasami społeczeństwa. Mowca nie wie, czy propagatorzy hasła: „Wielcy i mali rolnicy, łączcie się" będą jeszcze mieli odwagę je głosić, skoro sami ustawowo tego rozdziału dokonywują. Kompromis między stronnictwami polskiemi najdrożej okupiła mała własność. Również pluralność jest ze stanowiska społecznego rzeczą złą, bo dzieli ludzi jednej klasy społecznej na lepszych i gorszych.

Życie chłopa — mówił p. Witos — staje się coraz trudniejszem. Jedyna rzecz, czem dotąd mógł opłacać podatki i najniezbędniejsze potrzeby opędzać, hodowla bydła, także teraz staje się prawie niepodobieństwem, bo coraz trudniej otrzymać z dworów potrzebną paszę, a pośrednicy handlu paszą prowadzą niemiłosierny wyzysk. Władze nakładają na gminy opłaty szkolne w nadmiernej wysokości, w sposób, zdaniem mowcy, z ustawą niezgodny, co mowca wykazuje cyframi odnośnie do powiatu nowosądeckiego. Również wysokie są opłaty parafialne. Na domiar złego spadają corocznie klęski elementarne i do reszty rujnują małego rolnika.

Praca nadmierna naszego chłopa — mówił dalej p. Witos — od dnia do nocy już nie wystarcza, pomimo do ostatnich granic posuniętej oszczędności. W takich warunkach powinny rolnikowi przyjść z pomocą kraj, Państwo i wogóle wszystkie kompetentne czynniki. Ale w pomoc z tej strony włościanin dawno zwątpił, bo zapomogi udzielane nazwać trzeba chyba kpinami.

Jedną z klęsk włościaństwa są także zarazy bydlęce, jak obecna pryszczyca i połączone z niemi zarządzenia władz, które, zdaniem mowcy, przyprawiły włościaństwo o nieobliczalne straty.

Następnie krytykował p. Witos urzędowanie weterynarzy i żalił się na bezwzględność władz podatkowych, które chłopom, nie mającym grosza na zapłacenie podatku, fantują to, co jeszcze pozostało. Nie dziw więc — ciągnął p. Witos — że wobec tego panuje w kraju rozgoryczenie. Nie dziw też, że ten, co najbardziej ukochał tę ziemię, decyduje się na emigracyę, aby u obcych znaleźć ten chleb, którego w kraju mimo pracy zdobyć nie mógł.

Z kolei omawiał p. Witos siedlisko zepsucia i demoralizacyi na wsi, jakiem jest karczma, zaznaczając, że zniszczyła ona lud moralnie i materyalnie. Do usunięcia tego złego nie przyczyniła się, zdaniem mowcy, zapowiedziana reorganizacya w sprawie wyszynku, gdyż wszystko pozostało po staremu, tylko forma jest nowa. Przy tej sposobności krytykował mowca sposób rozdawnictwa koncesyj szynkarskich.

Omówiwszy następnie ciężary, jakie ponosić muszą gminy z powodu załatwiania spraw poruczonego zakresu działania, żalił się w dalszym ciągu, że gminy muszą spełniać wiele obowiązków w zastępstwie obszarów dworskich, nie otrzymując żadnego za to w zamian wynagrodzenia.

Z kolei przeszedł mowca do omówienia działalności powiatowysh władz administracyjnych, przyczem podniósł, że działalność ta pod wielu względami szwankuje. Sprawy zalegają nieraz całymi latami z nieobliczalnemi stratami dla ludności. Na poparcie swego twierdzenia przytoczył p. Witos kilka przykładów, jakie doszły do jego wiadomości.

W dalszym ciągu swego przemówienia omawiał p. Witos obecnie obowiązującą ustawę łowiecką i zaznaczył, że jakkolwiek odznacza się ona pewnym postępem, to jednak pomiędzy ustawą a jej wykonaniem jest wielka różnica. To jest też powodem. że w ludności utrwaliło się zdanie, że każda zmiana ustawy pogarsza tylko stan rzeczy.

Wyraziwszy z kolei potrzebę zniesienia rewizorów bydła, uwolnienia od akcyzy mięsa z bydła zarżniętego z konieczności, stworzenia funduszu na popieranie akcyi krycia dachów ogniotrwałym materyałem i wydania ustawy o powszechnej asekuracyi, omawiał następnie p. Witos bardzo obszernie sprawę stworzenia taniego kredytu włościańskiego.

Następnie podniósł p. Witos potrzebę wykonania uchwalonej przez Radę państwa i sankcyonowanej już ustawy o budowie kanałów, wykazując wielkie jej korzyści, poczem w interesie dobra mieszkańców domagał się regulacyi rzek galicyjskich.

Wkońcu postawił mowca następującą rezolucyę: Wzywa się Rząd: I. ażeby przy odnowieniu przywileju Banku austro-węgierskiego starano się zastrzedz krajowej władzy autonomicznej, organizacyom rolniczym, Związkom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Izbom rękodzielniczym, a w pewnej tylko części Izbom handlowym, wpływ na mianowanie odpowiednich organów, od których zależy udzielanie kredytu przez tenże Bank w Galicyi.

II. ażeby Bank austro-węgierski nie udzielał kredytu pośrednikom i takim instytucyom, które, pobierając wysokie procenty, czynią kredyt dla szerokich mas ludności nieprzystępnym i drogim;

III. ażeby dążył do pomnożenia filij i ekspozytur, oraz do wydatnego podwyższenia kwoty, przeznaczonej na udzielanie kredytu w Galicyi.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zaciągnięciu opinii Banku krajowego przedłożył Kołu polskiemu wnioski, zmierzające do uzdrowienia kredytu udzielanego w Galicyi przez Bank austro-węgierski. Z uwagi, że przywilej bankowy kończy się w roku bieżącym. winien Wydział krajowy wnioski swoje przedłożyć Kołu polskiemu ile możności jak najspieszniej.

Mowcę nagrodziła Izba hucznymi oklaskami.

Przed zamknięciem posiedzenia zabrał głos p. dr. Petruszewicz i imieniem klubu posłów ukraińskich i wniósł protest przeciw prowadzeniu obrad na dzisiejszem posiedzeniu.

JE. P. Marszałek krajowy stwierdziwszy, że dzisiejsza dyskusya budżetowa trwała pięć godzin, zamknął o godzinie 3·30 posiedzenie, naznaczając następne na jutro, godzinę 9 rano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 11 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Delegacyi austryackiej przed przystąpieniem do dyskusyi szczegółowej zabrał głos referent margr. Bacquehem i reasumując przeprowadzoną dyskusyę, stwierdził, że co najwyżej niektórzy mowcy krytykowali tylko sposób przeprowadzenia aneksyi, a nie samą aneksyę. Następnie polemizował z wywodami p. Kramarza, który wyraził obawę, że Austro-Węgry mogą być wciągnięte w konflikty z powodu polityki światowej Niemiec. Tymczasem Niemcy okazały wierność sojuszowi z Austryą i sojusz z Niemcami wykazał świetną dla nas wartość. Mowca z zadowoleniem stwierdził polepszenie się stosunku do Włoch i wyraził hr. Aehrenthalowi uznanie za jego politykę.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Del. dr. Renner oświadcza, że w całej swej mowie, nie wspomniał ani słowem o Koronie lub Dynastyi, albo o jej polityce, mówił tylko o polityce narodowościowej. Co się tyczy stanowiska socyalnych demokratów do Korony, rozumie się samo przez się, że kto od lat dziesiątków stoi na czele Państwa i niem kieruje, to musi mieć wielkie skarby mądrości i doświadczenia, których lekceważyć nie można. Socyalni demokraci uznają, że Monarcha kilkakrotnie w swych postanowieniach stanął ponad klasami i narodowościami i uczynił niejednokrotnie zadość historycznym koniecznościom, ale tam, gdzie chodzi o prawa ludu, nie można mówić o łasce.

Wiedeń, 11 listopada. Del. Dobernigg występował przeciw tajnym kwalifikacyom urzędników Ministerstwa spraw zagranicznych, jakoteż przeciw temu, iż nie wolno się im ożenić bez zezwolenia ministeryalnego.

Del. Szusterszic występuje przeciw twierdzeniu, jakoby sojusz z Niemcami był potrzebą serca. W polityce nie należy kierować się takimi względami. Gdybyśmy szli za popędem serca, to zawarlibyśmy sojusze ze wszystkiemi państwami w Europie. Zwraca się następnie przeciw mowie burmistrza m. Rzymu, Natana, powiada, że obraza Papieża, który jest Głową Kościoła katolickiego, nie jest sprawą wewnętrzną włoską, lecz obchodzi cały świat. Mowa Natana nawet w liberalnych kołach włoskich wywołała wielkie wzburzenie.

Del. Masaryk oświadcza, że hr. Aehrenthal nie odpowiedział na jego zapytanie, czy znał artykuł dr. Friedjunga przed jego ogłoszeniem i czy przyczynił się do jego ogłoszenia. Ogłoszenie tego artykułu było wielkim nietaktem. Hr. Aehrenthal zamiast odpowiedzieć faktami, wydał o mowcy sąd jako o profesorze i to w formie, którą mowca sobie wyprasza. Mowca jest posłem narodu czeskiego i ma prawo kontroli i krytyki. Postępowanie hr. Aehrenthala wobec Serbii nie było odpowiednie. Informacyj swych mowca nie czerpał za granicą, lecz w Wiedniu i za granicą, a także u posła austro-węgierskiego w Belgradzie hr. Forgacha. Konferował także z hr. Aehrenthalem i używał swego wpływu. aby umorzono znany proces w Zagrzebiu, który był monstrum pod względem humanitarnym i prawniczym. Wobec wywodów del. Jędrzejowicza mowca oświadcza, że nie zaprzeczał Rządowi prawa do aneksyi, stwierdził tylko, że sposób jej przeprowadzenia i uzasadnienia były fałszywe.

Zabrał głos p. Kramarz.

Wiedeń, 11 listopada. Delegacya węgierska rozpoczęła dyskusyę nad etatem marynarki. Uchwalono na wniosek referenta rezolucyę, aby w przyszłości zarząd marynarki nie czynił żadnych zamówień, ani nie rozpoczynał budowy okrętów bez uchwały Delegacyi.

Kraków, 11 listopada. *(Tel. pr.)* Według ostatecznego ustalenia, w katedrze wawelskiej z ołtarza Pana Jezusa skradziono dwa mniejsze vota złote, dwa pierścionki i dwa sznurki korali, razem wartości około 500 koron. Według opowiadania służby kościelnej w dzień przed kradzieżą jakiś młody człowiek, z palcem owiniętym, przypatrywał się pilnie ołtarzowi. Rysopis jego podano policyi.

Kraków, 11 listopada. *(Tel. pr.)* Dziś udała się na Dajwor komisya urzędowa, aby stwierdzić wartość gruntów, będących własnością dr. Seinfelda. Jako rzeczoznawcy fungowali pp. Zawieyski i Jacek Matusiński, którzy przedłożą odpowiedni elaborat. Poprzednio ogłoszone cyfry, oceniające wartość tych gruntów na 1,500.000 koron, pochodzą od obrońców dr. Seinfelda.

Prasa omawiając pogłoski o mającem nastąpić wypuszczeniu dr. Seinfelda na wolną stopę, podnosi, że stać się to może dopiero po zbadaniu wszystkich skarg, napływających ustawicznie do sądu i po złożeniu odpowiedniej kaucyi. Na razie o wypuszczeniu dr. Seinfelda na wolną stopę niema mowy.

Kraków, 11 listopada. *(Tel. pr.)* Rozprawa przeciw Trudnowskiemu o zamordowanie Rybaka odbędzie się dnia 25 b. m.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 11 listopada. *(Tel. pryw.).* W Kościanie podczas wyboru członków komisyi szacukowej z powiatu kościenickiego i śremskiego, Polacy upadli; wybrano samych Niemców i żydów jako członków i ich zastępców.

Jubileusz St. Barcewicza.

Warszawa, 11 listopada. *(Tel. pryw.).* Dyrektor Tow. muzycznego p. Stanisław Barcewicz obchodził 25-letni jubileusz pracy pedagogicznej na polu muzyki. Obchód rozpoczął się koncertem Barcewicza w Filharmonii. Po koncercie delegaci instytucyj i stowarzyszeń muzycznych wręczyli mu wieniec, adresy i dary. Wieczorem odbyła się na cześć jego uczta w Resursie obywatelskiej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Wilno, 11 listopada. *(Tel. pr.). Goniec Wileński* donosi, że p. Oranowski nie ustaje w zamiarze zgromadzenia trupy polskiej i grywania z nią w „Lutni". Wieść o zapisie 40.000 rubli na rzecz teatru polskiego podniosła bardzo na duchu polską drużynę teatralną.

Petersburg, 11 listopada. *Nowoje Wremia* na podstawie informacyj, otrzymanych z ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdza, że Rossya umową z r. 1909 zobowiązała się nie dopuścić do agitacyi byłego szacha na rzecz Persyi w Rossyi, nie może mu jednak zabronić wyjazdu za granicę.

Petersburg, 11 listopada. *Agencya Petersb.* dowiaduje się z Teheranu, że konsul ross. Petrow nie został uprowadzony przez rozbójników, ale znajduje się w Rafindżan.

Moskwa, 11 listopada. *(Tel. pr.)* Metropolita organizuje komitet celem urządzenia uroczystego obchodu jubileuszu wyzwolenia Moskwy w r. 1612 z rąk Polaków.

Wiedeń, 11 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował kierownika ambulatoryum klinicznego przy Akademii weterynaryi we Lwowie dr. Zygmunta Morawskiego, nadzwyczajnym profesorem specyalnej patologii i tarapii chorób wewnętrznych w tejże Akademii.

Wiedeń, 11 listopada. *Fremdenblatt* donosi, że szef sekcyi w Ministerstwie oświaty dr. Ludwik Ćwikliński otrzymał godność tajnego radcy.

Wiedeń, 11 listopada. Prezydent Ministrów wydał wczoraj w salach pałacu prezydyum ministrów raut, na którym jawiło się wielu Ministrów, Prezydenci i członkowie Delegacyi i wysocy urzędnicy.

Praga, 11 listopada. Wczoraj do późna w nocy odbywała się narada Związku niemieckich posłów sejmowych. Dr. Eppinger zdał sprawę z rezultatów konferencyj ugodowych w ubiegłym tygodniu i przedstawił trudności stawiane przez Czechów co do zmiany w przedłożeniu językowem. Przemawiali potem pp. Pacher i Urban. Część obrad uznano za poufne. Jednomyślnie upoważniono członków komisyi narodowo-politycznej do przedstawienia innym stronnictwom Sejmu szeregu wniosków w sprawie zmiany przedłożenia językowego dla władz autonomicznych. Na wniosek p. Zulegera uchwalono wystąpić przeciw atakom prasy czeskiej na posłów niemieckich. W końcu wezwano członków Związku, by zostali nadal w Pradze i naznaczono dalsze obrady na dziś na g. 6 wieczorem.

Budapeszt, 11 listopada. Przybyli tu P. Minister dr. Weiskirchner. P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa Popp i radca ministeryalny Prauter i odbyli z węgierskimi ministrami konferencye w sprawie drożyzny.

Paryż, 11 listopada. Izba rozpoczęła wczoraj debatę nad budżetem.

Londyn, 11 listopada. Według wiadomości urzędowej rokowania między partyą rządową a opozycyą nie doprowadziły do rezultatu.

Londyn, 11 listopada. *Associated Press* donosi, że kilku ministrów jest za bezwłocznem rozwiązaniem parlamentu. W razie rozwiązania parlamentu nowe wybory odbyłyby się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Londyn, 11 listopada. Pierwszy lord admiralicyi Mac Cenna poddał się wczoraj operacyi ślepej kiszki. Stan jego zdrowia jest zadowalający.

Konstantynopol, 11 listopada. Porta wystosowała do Bułgaryi notę z zaproszeniem do mianowania delegatów dla traktatu handlowego.

Konstantynopl, 11 listopada. Młodoturcy w Izbie postanowili wybrać ponownie Achmeda Rizę przewodniczącym.

Konstantynopol, 11 listopada. Robotnicy, zajęci przy wyładowywaniu węgla ogłosili strajk powszechny.

Belgrad, 11 listopada. Stanowcze odparcie przez hr. Aerenthala zarzutów i oskarżeń. podniesionych przez prof. Massaryka, przeciw posłowi hr. Forgachowi, wywarło w serbskich kołach rządowych bardzo pomyślne wrażenie,

Belgrad, 11 listopada. Organ rządowy *Samouprawa* ogłasza komunikat, w którym wskazawszy na wzburzenie wywołane rewelacyami prof. Massaryka w Delegacyi austryackiej oświadcza, że do objektywnego ocenienia tych spraw potrzebna jest opinia i drugiej strony. Dlatego komunikat wzywa społeczeństwo serbskie, by nie dało się powodować artykułami nieodpowiedzialnych publicystów; sprawy poruszone przez profesora Massaryka są tematem rozstrząsań obustronnych rządów.

Nowy Jork, 11 listopada. Jak donoszą z St. Antonio w Texas pospólstwo w mieście Meksyku miało zamordować tamtejszego ambasadora Stanów Zjednoczonych.

Charleston (South Karolina), 11 listopada. Prezydent Taft odjechał na pokładzie krążownika „Tennessee" w podróż przez kanał Panamski, aby zbadać stosunki, ponieważ ma zamiar na najbliższem posiedzeniu kongresu poczynić propozycye w sprawie kanału.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 listopada 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 661·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 846·—, Akcye Anglobanku 311·50, Akcye Unionbanku 621·75, Akcye Landerbanku 521·25, Akcye Bankvereinu 550·—, Akcye Bodencredit 1275·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 680·—, Akcye kolei państwowych 745·50, Akcye kolei Południowej 115·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5245·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 750·75, Akcye Rima Muranyi 667·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2566·—. Akcye Fabryki broni 724·—, Akcye Tureckie tytoniowe 361·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 798·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·10 Renta majowa 93·15, Austryacka Renta koronowa 93·05, Węgierska Renta koronowa 91·35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·15, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Specyalista chorób wewnętrznych **Dr. Marcin Selzer** przeniósł ordynacyę do domu przy ul. **Halickiej 21** róg Wałowej. Telefon 1172.

CASINO DE PARIS

Program od 1 do 15 listopada 1910.

Mistrz rozkrępywaczy **STARDO płaci 500 kor. nagrody** temu, który podoła go związać łańcuchami, powrozami i zamkami w ten sposób, by się w przeciągu kilku minut z nałożonych więzów uwolnić nie był w stanie.

P. T. Publiczność raczy ze sobą przyniesione wszelkie gatunki zamków, łańcuchów i t. p. na p. Stardzie łaskawie wypróbować.

Prócz powyższego: **23 najnowszych atrakcyj we Lwowie nie widzianych.**

Ceny miejsc włącznie z podatkiem dla ubogich:

Loże na I. piętrze	od K. 15—30.
Krzesła w loży estradowej	po K. 5·—.
I. miejsce	po K. 4·—.
II. miejsce	po K. 2·—.

Bilety można nabyć w Reformie ul. Trzeciego Maja l. 15 w niedzielę i święta w biurze „Casino de Paris" ul. Jagiellońska l. 7.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu **setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie,** zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Schowki depozytowe

w osobnych szkatułach pod własnem zamknięciem, najpewniejszy sposób przechowania papierów wartościowych i kosztowności poleca

Dom bankowy

Sokal i Lilien

Abonament roczny, półroczny i kwartalny.

Prospekty na żądanie.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Prof. Antonina Białecka

kurs fortepianu, teoryi i harmonii ul. Asnyka 4, II. p.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11 listopada 1910.

Hotel George'a.

PP. H. Potworowski ze Stanisławowa, W. Wiktor z Woli.

Hotel Victoria.

PP. O. Udrycki ze Skorodnego, S. Domański ze Skowiatyna.

Hotel Stadtmüllera.

P. hr. J. Koziebrodzki ze Zwiniacza.

Hotel „Austria".

PP. J. Kwolewski z Łowczówki pleśnej, A. Ostaszewski z Wzdowa, K. Bieniaszewski z Wysokiej, J. Staroryp iński z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 listopada.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	682	—	689	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	455	—	465	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	553	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	567	—	575	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	99	50	100	20
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	50	94	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	95	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	40	101	10
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	50	93	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	50	93	20
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	10	93	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen. .	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	115	—	125	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	80	255	—
100 marek niemieckich	117	60	118	—

(kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 listopada 1910.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93·15	93·35
styczeń-lipiec	93·10	93·30
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·60	96·80
kwiecień-październik	96·60	96·80

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	165·—	169·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	215·—	221·—
„ „ 1864 po 100 zł.	319·25	325·25
„ „ 1864 po 50 zł.	319·—	325·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	286·50	288·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	115·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·05	93·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	113·50	114·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	449·—	452·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	117·25	118·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·50	94·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·50	94·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·35	95·35
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·30	95·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	93·85	94·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	115·40	116·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·10	111·30
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·55	91·75
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. .	75·40	76·40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·—	230·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·75	229·75

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr. . . .	92·30	93·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·35	94·35
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	92·75	93·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·45	98·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	112·85	118·85
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	253·—	256·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr. . .	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·90	94·90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	304·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	276·75	282·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	111·25
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr. .	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	93·15	94·15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·20	93·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare .	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna . . .	99·50	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	92·60	93·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc. .	97·90	98·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·60	99·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 . . .	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·—	89·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·10	94·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·40	103·35
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	27·—	31·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	522·—	532·—
Clary 40 zł. m. k.	212·—	222·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	114·—	120·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	87·75	93·75

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	265·—	285·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	60·—	64·—
„ „ węg. tow. 5 zł. . .	36·75	40·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	115·—	125·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . .	315·10	316·10
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3880·—	3885·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	662·—	663·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	847·—	848·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	749·—	752·—
Gal. banku hip. 200 zł.	686·—	688·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	460·—	462·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	524·25	525·25
„ Austro-węg. 1400 kor. . .	1859·—	1870·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	625·50	626·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	267·50	268·50
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	271·—	272·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	462·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5210·—	5240·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	554·—	557·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1170·—	1178·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	760·—	767·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	806·—	816·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	755·25	756·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2585·—	2595·—
Schodnicy 500 kor.	507·—	512·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków .	369·—	371·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł. . .	233·—	234·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	$240·82^1/_2$	241·05
Paryż za 100 franków	95·25	95·40
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	254·—	255·—
Niemieckie banki	$117·62^1/_2$	$117·82^1/_2$
Włoskie banki	94·95	95·10
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·17^1/_2$	95·30
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	$19·09^1/_2$	$19·12^1/_2$
20-markówka	23·51	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	$117·67^1/_2$	$117·87^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir .	94·90	95·10
Ruble	$2·54^1/_2$	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 5283/9 (5) (12738)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie stanisławowskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu zastąpionego przez p. adw. dra Izydora Falka odbędzie się dnia 2 grudnia 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 23 w Stanisławowie przy ul. Kraszewskiego i Sapieżyńskiej licytacya połowy realności lwh. 195 ks. gr. gm. Stanisławów położonej wzdłuż toru kolejowego (za bałachami) składającej się z pbud. 1510 powierzchni 611 m.² z domem parterowym z drzewa, budynkami gospodarczymi i studnią bitą, nadto z pgr. 1557/1 powierzchni 3889 m.².

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2252 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1126 kor.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości uprasza się c. k. sąd obwodowy w Stanisławowie przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

Dalsze koszta wierzyciela za warunki licytacyjne oznacza się na 10 kor. 80 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X

Stanisławów, dnia 3 października 1910.

L. cz. E. 551/10 (23) (12746)

Edykt licytacyjny.

I nia 30 listopada 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya realności obj. lwh. 1. 1077 i 2, 1097 gm. Suchowola.

Realności te (grunta) oceniono ad 1. na 513 kor. 66 hal., 2. na 574 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1. 342 kor. 44 hal., ad 2. 382 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 15 października 1910.

L. cz. E. 1128/10 (6) (12754)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 grudnia 1910 o 9 godz. rano odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 7 licytacya 4/10 części realności lwh. 2189 gm. Jaworów wartości szacunkowej 200 kor.

Najniższa oferta wynosi 133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenty może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 31 października 1910.

L. cz. E. 921/10 (2) (12751)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 12 września 1910 liczba czynności E. 921/10 (2) sprzedane będą dnia 24 listopada 1910 o godz. 10 przed południem w Peczeni w drodze publicznej licytacyi: 1 buhaj, 35 kóp hreczki, 48 kóp żyta, 38 kóp pszenicy, 35 kóp owsa, 2 krowy i 1 locha.

Przedmioty te można oglądać dnia powyższego między godziną 9 a 10 przed południem w Peczeni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 8 listopada 1910.

L. 23.351/10 (11676 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawione będzie prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach poborowych niżej wyszczególnionych na przeciąg lat dwóch 1911 i 1912, a to albo bezwarunkowo na całe dwa lata albo warunkowo t. j. z milczącem przedłużeniem na rok 1912 o ile w pierwszym roku nie nastąpi wypowiedzenie w przepisanym terminie:

1. Licytacya ustna odbędzie się dnia 17 listopada 1910 o godzinie pomiędzy 9 a 12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi.

2. Przyjmuje się także oferty pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacyą ustną, a więc najpóźniej do dnia 16 listopada 1910 do godziny 1 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi osobiście albo pocztą w opieczętowanych kopertach, na których umieszczony być ma następujący dopisek: „Oferta na dzierżawę prawa poboru podatku konsumcyjnego odnośnie do obwieszczenia licytacyi L.

3. Cenę fiskalną (wywołania) powyższego przedmiotu oraz wysokość wadyum, jakie złożone być mają do licytacyi ustnej, względnie dołączone do pisemnych ofert wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie:

L. p.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania koron	Wadyum koron
1	Uhnów	prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa	5425·—	543
2	Żółkiew		13168·—	1317
3	Uhnów	prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	150·—	15

Dodatkowych ofert wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej zasadniczo nie będzie się przyjmować. Zatem tylko te pisemne lub ustne oferty będą uwzględnione, które wniesione zostaną do rozprawy licytacyjnej (a nie z wolnej ręki). Także oferty konkretalne i wniesione telegraficznie, nie będą uwzględnione. Ze względu, że jest to pierwsza licytacya, nie będzie się również uwzględniać ofert, w których ofiarowano czynsz dzierżawny niższy niż cena fiskalna.

Jako wadya i kaucye nie będą przyjmowane książeczki wkładkowe żadnych kas oszczędności, a więc nawet i c. k. Kasy oszczędności pocztowej, jeśli zaś wadyum i kaucya złożone być mają nie w gotówce, lecz w obligacyach, w takim razie należy dostarczyć na obligacye te spisu w trzech egzemplarzach na drukach, które są do nabycia we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego oraz w c. k. Urzędzie podatkowym w Żółkwi.

W myśl postanowień ustawy z dnia 23 grudnia 1903 (Dziennik ustaw krajowych Nr. 146 cz. 1903) dzierżawcy podatku konsumcyjnego od wina obowiązani będą pobierać na rzecz funduszu krajowego 30% dodatek krajowy od rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego opłacanego za prawo poboru podatku rządowego.

Ewentualna zmiana tego dodatku będzie miała ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku rządowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 2 listopada 1910.

Kraj koronny: Galicya. Okręg skarbowy: Kraków.

Do l. 32.256/10 (12722 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje odnośnie do obwieszczenia licytacyjnego z dnia 30 września 1910 l. 26.915 i z 31 października 1910 l. 31.190 do powszechnej wiadomości, że przy odbytej w dniu 27 i 28 października, oraz 8 listopada b. r. publicznej licytacyi nie wydzierżawiono prawa poboru podatku spożywczego:

1. od wina w okręgach poborowych:
   Liszki i Mogiła;
2. od mięsa w okręgach poborowych:
   Gdów, Liszki, Mogiła i Niepołomice;

wobec czego licytacya ponowna celem wydzierżawienia tych objektów odbędzie się wedle powyższego obwieszczenia

w dniu 22 listopada 1910.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

a) dla podatku spożywczego od wina w okręgu poborowym:
   Liszki kwotę 3754 kor. 54 hal.,
   Mogiła kwotę 2002 kor. 36 hal.;

b) dla podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym:
   Gdów kwotę 1600 kor.,
   Liszki kwotę 16321 kor.,
   Mogiła kwotę 8000 kor.,
   Niepołomice kwotę 3745 kor.

Ustna licytacya trwać będzie od godziny 9 zrana do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie pisemnych ofert.

Oferty pisemne mają być wniesione najpóźniej do dnia 21 listopada b. r. do godziny 1 po południu na ręce c. k. Radcy Dworu i Dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie.

Telegraficznych ofert nie przyjmuje się.

Jako wadyum przyjmuje się jedynie obligacye lub gotówkę w notach możliwie jak najwyższych.

Kraków, dnia 8 listopada 1910.

L. 16782/910 (12721 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje III. publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. na rok 1911, 1912 i 1913 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1911 z milczącem przedłużeniem kontraktu na dalszy rok 1912 względnie i na rok 1913 (o ile wypowiedzenie nie nastąpi w terminie przepisanym) na dzień 22 listopada 1910 o godz. 9 przed południem.

Warunki licytacyjne jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego, mogą być przeglądnięte przed licytacyą w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu tudzież w dotyczących nadzorach straży skarbowej nowosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne, opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najpóźniej do godziny 2 po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytacyę t. j. do 21 listopada 1910 na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach dołączone do oferty, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone. Do wadyum złożonego w obligacyach dołączone być mają spisy tych obligacyj w 3 egzemplarzach na przepisanym formularzu (reskr. Ministr. z 17 lipca 1903 l. 1067 Nr. 111 Dz. rozp. skarb.).

Kwity kasowe opiewające na kaucyę z niewygasłej dzierżawy, książki kas oszczędności i losy nie będą jako wadya licytacyjne przyjmowane.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania kor.	h.
1	Biecz	mięso	III.	4001	—
2	Ciężkowice			5288	—
3	Krościenko	wino	C.	4200	—

Nowy Sącz, dnia 3 listopada 1910.

L. cz. E. 687/10 (6) (12702 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Anczla Jejezesa odbędzie się dnia 12 grudnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya połowy realności wiejskiej lwh. 1235 gminy Stanisławczyk wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 10 października 1910.

L. cz. E. 4447/9 (7) (12639 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Itty Haberman odbędzie się dnia 12 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności obj. lwh. 16/I. gm. Śniatyn ocenionej na 2874 kor., a składającej się z pb. lk. 479/I. ogrodzonej parkanem obszaru 68 m.², na której stoją dwa domy mieszkalne z drzewa gontami kryte, budynek z drzewa o dwóch komórkach i dwóch stajniach i wychodek, tudzież pgr. lk. 36/I. ogród, na której rośnie 20 sztuk drzew owocowych obszaru 6 arów 98 m.².

Najniższa cena wynosi 1437 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Śniatyn, dnia 25 października 1910.

L. cz. E. 862/9 (46) (12612 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie prot. Firmy Langen et Wolf we Wiedniu zastąpionej przez adw. dr. Szeligę we Lwowie odbędzie się dnia 12 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie licytacya realności objętej lwh. 524 gm. Rawa wraz ze znajdującym się na niej młynem ssąco gazowym.

Cena szacunkowa 25.933 kor. 80 hal.

Najniższa oferta wynosi połowę ceny szacunkowej, t. j. kwotę 12 966 kor. 90 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Nr. 3.

Wszelkie prawa osób trzecich odnośnie do powyższej nieruchomości należy zgłosić w tut. sądzie najpóźniej w dniu licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI.

Rawa, dnia 28 września 1910.

L. cz. E. 1499/10 (7) (12641 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 listopada 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya:

1. całej realności lwh. 335,
2. połowy realności lwh. 111,
3. połowy realności lwh. 265

ks. gr. gm. Machów Jana i Maryanny Wiącków, Jana Sabata i Katarzyny Wiącek własnych;

4. połowa realności lwh. 258,
5. połowa realności lwh. 419,
6. połowa realności lwh. 445,

Katarzyny z Kozłów Wiąckowej własnych, składające się z parc. bud. i grunt. o łącznej powierzchni 16 ha, 63 ar, 67 m, oraz budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomości te oceniono na:
ad 1. 4485 kor. 97 hal.,
ad 2. 1186 kor. 25 hal.,
ad 3. 19563 kor. 25 hal.,
ad 4. 2892 kor. 75 hal.,
ad 5. 360 kor. 50 hal.,
ad 6. 182 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad 1. 2990 kor. 65 hal.,
ad 2. 790 kor. 84 hal.,
ad 3. 13042 kor. 41 hal.,
ad 4. 1928 kor. 50 hal.,
ad 5. 240 kor. 34 hal.,
ad 6. 121 kor. 34 hal.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 20 września 1910.

L. cz. E. 1551/10 (7) (12640 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 listopada 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 313 ks gr. gm. Machów objętej Agnieszki Wolanowej własnej składającej się z parc. bud. 196 i parc. gr. 154/5, 154/6, 191/1, 196/23, 196/24, o łącznej powierzchni 2 ha, 59 ar, 10 m, oraz domu mieszkalnego drewnianego, stodoły i dwu szóp.

Nieruchomości te oceniono na 5646 koron.

Najniższa cena wynosi 3764 koron.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 7 października 1910.

L. cz. E. 2387/10 (1) (12752)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 2 grudnia 1910 o godz. 9 rano licytacya a) 1/3 części realności lwh. 646, b) 2/3 części realności lwh. 646 ks. gr. gm. kat. Lucza i c) 1/4 część realności lwh. 469 gm. Lucza objętej.

Cena szacunkowa ad a) wynosi 373 kor. 66 hal., ad b) 747 kor. 32 hal., ad c) 325 kor. 31 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 249 kor. 10 hal., ad b) 498 kor. 20 hal., c) 216 kor. 18 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie biuro Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 13 października 1910.

L. cz. E. 824/10 (12594 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza i Hindy Zuckermannów w Busku, odbędzie się dnia 6 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności obj. lwh. 95 ks. gr. gm. Busk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6225 kor.

Najniższa cena wynosi 3112 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżejwymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 6 października 1910.

L. cz. E. 509/10 (4) (12699 2—3)

Edykt licytacyjuy.

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Białej, zastąpionej przez adw. dr. Plesnera z Białej odbędzie się dnia 19 listopada 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 w Krzeszowicach licytacya całych realności lwh.: a) 144, b) 405, c) połowy lwh. 147 ks. gr. gm. kat. Krzeszowice.

Realność lwh. 144 składa się z parcel gr. lk. 669 5 o powierzchni 1 morg, realność lwh. 405 z parc. gr. o łącznej powierzchni 4 morgi 635 s. kw., a połowa realności lwh. 147 z domu, stodoły i parc. gr. o powierzchni około 4 morgów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 800 kor.. ad b) na 200 kor., ad c) łącznie na 4200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 533 kor. 34 hal., ad b) 1333 kor. 34 hal., ad c) 2800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krzeszowice, dnia 26 września 1910.

L. cz. E. 2286/10 (12769)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 grudnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya realności lwh. 116 ks. gr. gminy Pleników wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 710 kor.

Najniższa cena wynosi 473 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 18 października 1910.

L. cz. E. 3095/10 (12759)

Na żądanie wierzyciela Majera Gärtnera odbędzie się dnia 9 grudnia 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 w Kosowie licytacya 2/4 części z 1/6 części i 4/24 części z połowy czyli 1/6 (jednej szóstej) części realności lwh. 993 ks. gr. gm. Jaworów objętej, zobowiązanej własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona wedle protokołu opisania i ocenienia z 8 października 1910 na kwotę 2037 kor. 50 hal., na którą też ustala się wartość takowej jako podstawę niniej szego postępowania licytacyjnego.

Najniższa cena wynosi kwotę 1359 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 29 października 1910.

L. cz. E. 668/10 (4) (12757 1—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie ks. Seweryna Maciuraka, zastąpionego przez adw. dr. Nebenzahla w Krakowcu odbędzie się dnia 15 grudnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya połowy realności lwh. 895 ks. gr. gm. Bonów składającej się z pgr. 7903/1 i 7915/81 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu murowanego, stajni z komorą, szkieletu na stodołę, kuźni, studni i oparkanienia.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1500 kor., przynależności zaś w połowie na 490 kor.

Najniższa cena wynosi 1326 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa. wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 11 października 1910.

L. cz. E. 2266/10 (7) (12744)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya realności wyk. hip. 1. 954 i połowy realności 2. 1152 gm. Suchowola.

Realności te (parc. bud. i dom z przynależnościami oceniono ad 1. na 4164 kor., ad 2, na 325 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1. 2776 kor., ad 2. 217 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 28 października 1910.

L. cz. E. VII. 1680/10 (6) (12598)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 grudnia 1910 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya 1/6 części realności lwh. 231 gm. Łuh z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 600 kor., przynależności zaś na 12 kor.

Najniższa cena wynosi 408 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 28 października 1910.

L. cz. E. 2399/10 (7) (12745)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 grudnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya realności wyk. hip. 753 gm. Brody.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami) dom jednopiątrowy przy ul. Złotej oceniono na 44.796 kor. 96 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 22.398 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne akta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 20 października 1910.

L. cz. VIII. b. 3443/26 (12647 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Wisłoce pod Pustkowem w km. od 44·3 do 43·1 wykonać się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 30 listopada 1910 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy,

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

1.500 m³ faszyn wiklowych,
5.000 m³ faszyn lasowych,
75.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 16.000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 800 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 listopada 1910.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . . w . . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . . pod . . . . km. od . . do . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (y) . . . .

W . . . . dnia . . . . 1910.

Podpis i miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 2691/10 (12750)

Dnia 13 grudnia 1910 o godzinie 10·30 rano w sądzie tutejszym biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 337 ks. gr. gm. Posada nowomiejska stanowiącej parcelę budowlaną z domem i gruntową.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1360 koron.

Najniższa cena wynosi 907 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 4 listopada 1910.

L. cz. E 789/10 (12742)

Na żądanie Petroneli 1-o Wołkowskiej, 2-o Synowcowej i spóln. odbędzie się dnia 18 listopada 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16 licytacya realności:

a) lwh. 374 gm. Mokrzyska, składającej się z domu, stodoły, chlewa i gruntu,

b) lwh. 537 gm. Mokrzyska, składającej się z gruntu,

c) połowy realności lwh. 717 gm. Mokrzyska, składającej się z gruntu.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: a) na 856 kor. 72 hal., b) na 932 kor. 32 hal., c) (połowa) na 2202 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 571 kor. 18 hal., ad b) 621 kor. 58 hal., ad c) 1468 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 6 września 1910.

L. cz. E. 790/10 (12743)

Na żądanie Mojżesza Jakóba Grüna odbędzie się dnia 22 listopada 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 25 gm. Brzezowiec, składającej się z domu, chlewa, stajni, piwnicy, stodoły i placu budowlanego wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, sieczkarni i studni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3352 kor., przynależności zaś na 360 kor.

Najniższa cena wynosi 2474 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 20 września 1910.

L. cz. E. 666/10 (5) (12747 1—3)

Na żądanie Majlecha Grossa odbędzie się dnia 6 grudnia 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 22 gm. Brušnik wraz z domem, stajnią i stodołą.

Nieruchomość powyższą oceniono na 17.800 kor.

Przynależności oszacowano na 5400 koron.

Najniższa cena wynosi 15.470 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 18 października 1910.

L. cz. E. 2824/10 (12758)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Zuckera odbędzie się dnia 1 grudnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya 1/2 realności lwh. 195 gm. Pistyń objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 1037 kor. 50 hal., na którą też wartość jej niniejszem się ustala wedle protokołu opisania i ocenienia z 13 września 1910 E. 2824/10 (4).

Najniższa cena wynosi 692 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 27 pavdziernika 1910.

L. cz. E. 401/10 (6) (12773 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Fleissiga, prywatnego we Lwowie przy ul. Słonecznej l. 15 odbędzie się dnia 23 listopada 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności objętej lwh. 465 ks gr. gm. Podborce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1319 kor. 20 hal. wraz z dożywociem, zaś po potrąceniu dożywocia na 1199 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 799 kor. 47 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoł yocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 28 września 1910.

L. cz. E. 1787/10 (2) (12768)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 25 listopada 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności lwh. 1222, 1325 i 1329 ks. gr. gm. Dunajów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: I. lwh. 1222 na kwotę 220 kor., II. lwh. 1325 wraz z przynależnościami 930 kor., III. lwh. 1329 na kwotę 250 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. kwotę 146 kor., ad II. 620 kor. i ad III. 166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, 17 października 1910.

L. cz. E. 166/10 (12748)

Zobowiązany Ludwik Szawara gospodarz w Woli wielkiej.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Teresy Cząstkiewiczowej wdowie po Janie i Berischa Federbuscha w Narolu m. odbędzie się dnia 30 listopada 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 12/30 części realności lwh. 45 gm. Wola wielka, składającej się z pbud. 40 i gruntowych 164/1, 382/1, 383/1, 384/2, 383/1, 386/2, 387/1, 389/1, 939/1; 2/40 części realności lwh. 46 gm. kat. Wola wielka, składającej się z pgr. 1081; 1/4 części z 188/480 części realności lwh. 173 gm. Wola wielka, składającej się z pbud. 5/2, 7/2 i grunt. 250/3, 250/4, 989/2, 1025, 1028/2 i 1/4 części realności lwh. 174 gminy Wola wielka, składającej się z pbud. 5/1, 7/1 i gruntowych 250/1, 250/2, 989/1, 991/1, 992, 1024, 1028/3, 1029, 1030.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: pierwsza na 1708 kor., druga na 1 kor. 50 hal., trzecia na 70 kor. 60 hal., zaś czwarta na 269 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi: realn. lwh. 45 i 46 gm. Wola wielka wynosi 1139 kor. 68 hal., realn. lwh. 173 kwotę 47 kor. 08 hal., wreszcie realn. lwh. 174 kwotę 179 kor. 83 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 17 października 1910.

L. cz. E. 1249/10 (5) (12327

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Ostermana w Złoczowie odbędzie się dnia 20 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności obj. lwh. 1042 ks. gr. gm. kat. Hodów z Józefówką.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 19 października 1910.

L. cz. E. IX. 4337/8 (40) (12305)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Isaaka Leiby Ehrenberga, właściciela rafineryi nafty w Kemesce, zastąpionego przez adw. dra Maurycego Sterna w Gorlicach odbędzie się dnia 15 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Przemyślu licytacya realności objętej wykazem hipotecznym l. 1426 gminy Przemyśl pod lk. 47, 708, 708 a) i b) przy ul. Słowackiego położonej obejmującej kamienicę frontową, 2 oficyny piątrowe, magazyn, stary piec do wypalania cegieł i parcele gruntowe wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia, kanału i studni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 86.332 kor., przynależności zaś na 1590 kor.

Najniższa cena wynosi 43.961 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 14 października 1910.

L. cz. E VI. 3270/10 (5) (12588)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy J. Fries et Sohn zastąpionej przez adwokata dr. Wilbelma Neumanna w Wiedniu odbędzie się dnia 15 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 relicytacya realności lwh. 278 gm. Tarnów, składającej się z parceli budowlanej lk. 200 w obszarze 388 m² i dwu budynków piątrowych, położonych przy ul. Targowej i placu św. Ducha.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 70.400 kor.

Najniższa cena wynosi 35 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, 31 października 1910.

L. cz E. 1271/10 (8) (12164)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feliksa Nowaka w Przybysławicach, odbędzie się dnia 16 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Radłowie licytacya połowy realności lwh. 641 gminy Przybysławice zobowiązanego Stanisła Szoro własnej.

Połowa tej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2320 koron 46 hal.

Najniższa cena wynosi 1546 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 10 paździsiernika 1910.

L. cz. E. 1155/10 (3) (12383)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leizora Freudenfelda z Przybysławic. odbędzie się dnia 16 grudnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Radłowie licytacya 1/2 realności lwh. 434 gm. Przybysławice objętej dłużniczki Estery Rand własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z wierzb 37 bliżej ts. protokołem oszacowania z dnia 22 października 1909 E. 1018/9 opisanej.

1/2 nieruchomości tej wystawionej na licytacyę jest oceniona na 1680 kor. 20 hal. wraz z przynależnościami, przynależności zaś na 21 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 1120 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się po ich uzupełnieniu zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie jnż istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 21 października 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 7/10 (1) (12679 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej błp. Hermana Glanza, dzierżawcy dóbr w Łopusznie zamieszkałego w Budkowie a zmarłego we Lwowie 4 września 1910.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Michała Siwińskiego Naczelnika Sądu w Bóbrce, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Mojżesza Abr. Schrenzla w Bóbrce.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 9 listopada 1910 o godz. 10 przed południem w tym sądzie (w c. k. sądzie powiatowym w Bóbrce), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Bóbrce na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 15 grudnia 1910 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzone m

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Bóbrce lub w pobliżu Bóbrki mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 października 1910.

L. cz. S. 12/10 (1) (12734 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku dr. Hermana Seinfelda, adw. kraj. w Krakowie, plac Dominikański l. 1.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Feliksa Wilczyńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Bolesława Mikiewicza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21 listopada 1910 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 31 grudnia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26 stycznia 1911 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 listopada 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 327/10 (1) (12665 3—3)
Edykt.
Przeciw Tymkowi Makarowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Maryę z Psiowskich Pilipczuk i niel. Kiryłę Psiowskiego pozew o ojcostwo i alimenta.
Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 24 listopada 1910 o godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. I.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Tymka Makara ustanawia się pana dr. Edwarda Galla adw. w Nowem Siole, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, 24 października 1910.

L. cz. C. II. 386/10 (1) (12667 2—3)
Edykt.
Maryannie Strama, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Anielę Strama pozew o zapłatę kwoty 950 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 7 listopada 1910 o godz. 11 rano.
Celem strzeżenia praw kurandki Maryanny Strama ustanawia się pana dr. Stefana Switalskiego w Przeworsku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Strama w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, 24 października 1910.

L. cz. C. II. 575/10 (1) (12686 2—3)
Edykt.
Przeciw Leonowi Stężka i Franciszce z Krupów Stężkowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Józefa Górniaka syna Jędrzeja pozew o zapłacenie sum 320 kor., 320 kor. i 320 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 22 listopada 1910 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Leona Stężki i Franciszki z Krupów Stężkowej ustanawia się pana dr. Józefa Wielochowskiego adw. w Bóbrce, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Leona Stężkę i Franciszkę z Krupów Stężkową w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 21 października 1910.

L. cz. C. IV. 61/10 (4) (12764 1—3)
Edykt.
Przeciw Teodozyi Bobałów, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Michalinę Gogulską i tow. zastąpionych przez p. dr. Auerbacha adw. w Podwołoczyskach pozew o 930 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 listopada 1910 o godz. 9 rano, b. Nr. 7.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Teodora Mantla adw. w Podwołoczyskach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, 31 października 1910.

L. cz. C. I. 418/10 (1) (12755)
Edykt.
Przeciw Senkowi Pryjmak synowi Fedka, tudzież niel. Annie i Fedkowi Pryjmakom vel Primakom zostającym pod opieką swej matki Anny z Wasików 1o Pryjmak 2o Węgierak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Kasię Gerega zam. Kaczmar w Hryckowach ad Kobylnica włoska pozew o uznanie prawa własności niewydzielonych 6/9 części ciała hip. lwh. 50 gm. Kobylnica wołoska objętej.
Na podstawie pozwu wyznaczył tut. sąd audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 listopada 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 1.
Celem strzeżenia praw Seńka Pryjmaka syna Fedka, tudzież niel. Anny, Fedia Pryjmaków vel Prymaków zostających pod opieką swej matki Anny z Wasików 1 o Pryjmak 2-o Węgierak ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu Seńka Pryjmaka syna Fedka, tudzież niel. Annę i Fedka Pryjmaków vel Prymaków jakoteż ich matki i opiekunki Anny z Wasików 1-o Pryjmak 2 o Węgierak w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, 28 października 1910.

L. cz. C. XI. 724/10 (2) (12740)
Edykt.
Przeciw Abrahamowi Scharfingowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Leiba Gärtnera pozew o 291 kor. 66 hal. zpn.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 10 grudnia 1910.
Celem strzeżenia praw Abrahama Scharfinga ustanawia się pana dr. Mütza adw. w Tarnowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnów, dnia 6 listopada 1910.

L. cz. C. II. 397/10 (1) (12770)
Edykt.
Przeciw Władysławowi Skórskiemu i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Aibinę Pająś z Kańczugi pozew o zapłacenie kwoty 475 kor. 35 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 14 listopada 1910 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Władysława Skórskiego ustanawia się pana adw. dr. Henryka Kopeckiego w Przeworsku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Władysława Skórskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 2 listopada 1910.

L. cz. C. I. 447/10 (1) (12762)
Edykt.
Przeciw Jakowowi Fostijowi synowi Wasyla, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Nykołę Bandurę z Filipkowiec pozew o 375 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę do rozprawy na dzień 23 listopada 1910 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Jakowa Fostija ustanawia się pana Dmytra Petryka w Filipkowcach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jakowa Fostija w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 4 listopada 1910.

Konkursa.

L. 142 948/II. (12530 3—3)
Konkurs.
Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kamesznicy, z poborami 3 klasy 3 stopnia i dodatkami na służącego 532 kor. rocznie.
Podanie należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najdalej do 15 listopada 1910.
C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 2 listopada 1910.

L. 5339 (12524 3—3)
Konkurs.
Magistrat miasta Sambora rozpisuje konkurs na posadę kancelisty.
Kandydaci winni udowodnić, że nie przekroczyli 40 go roku życia, że ukończyli niższe gimnazyum, lub seminaryum nauczycielskie i posiadają dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego i podać swoje dotychczasowe zajęcie.
Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 1600 kor., z dodatkiem aktywalnym 300 kor. i 4 pięciolecia po 200 kor.
Posada nadaną zostanie na rok prowizorycznie, poczem po roku zadowalającej służby może nastąpić stabilizacya.
Podania należycie udokumentowane wnosić należy do 30 listopada 1910 do Prezydyum magistratu.
Magistrat.
Sambor, 24 października 1910,

Kuratele.

L. cz. L. 3/10 (11885 3—3)
Edykt.
Stanisław Jabłkowski uznany umysłowo chorym.
Kuratorem ustanowiono •dra Leonarda Tarnawskiego adwokata w Przemyślu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, 10 października 1910.

L. cz. 2/10 (11886 3—3)
Edykt.
Katarzyna Podolak z Wojtkowej uznana umysłowo chorą.
Kuratorem ustanowiono Stefana Witkowskiego z Wojtkowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, 10 września 1910.

L. cz. P. VI. 179/9 (3) (12063 3—3)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Magdę Repa w Iwaczowie.
Kuratorem jej ustanowiono Piotra Chomiaka w Iwaczowie.
C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI.
Zborów, dnia 27 października 1909.

L. cz. P. 14/10 (12446)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Fewronię Bojko w Prosowcach.
Kuratorem jej ustanowiono Stefana Jużwina w Prosowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowe Sioło, dnia 24 marca 1910.

L. cz. P. 64/10 (7) (12436)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Jacka Przeciszowskiego w Głębowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Żabińskiego w Głębowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Audrychów, dnia 26 października 1910.

L. cz. P. 156/10 (12451)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Chaima Hirschhorna w Rozwadowie.
Kuratorem jego ustanowiono Abrahama Wiederspiela w Rozwadowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rozwadów, dnia 2 września 1910.

L. cz. VII. 17/94 (7) (12157)
Edykt.
Zawieszoną nad Łukaszem Wąsikiem z Liszek kuratelę z powodu marnotrawstwa, uchyla się.
C. k. Sąd powiatowy.
Liszki, dnia 16 października 1910.

L. cz. P. 282/10 (12376)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Kunegundę Solakową w Mikołajowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Solaka w Mikołajowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 13 sierpnia 1910.

L. cz. P. 112/10 (1) (12381)
Za marnotrawną uznano Chemę Ostapów w Bajmakach ad Przewłoczna.
Kuratorem jej ustanowiono Grzegorza Ostapów w Bajmakach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 18 października 1910.

L. cz. IV. 492/97 (18) (12317)
Edykt.
Nad małoletnim Piotrem Kowalikiem synem Piotra i Magdaleny Kowalików z Liszek przedłużono opiekę na czas nieograniczony.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Liszki, dnia 17 października 1910.

L. cz. P. 126/10 (12351)
Regina Bułat z Krzywaczki uznana marnotrawną.
Kuratorem ustanowiono Jędrzeja Bułata z Krzywaczki.
C. k. Sąd powiatowy.
Myślenice, dnia 17 października 1910.

L. cz. P. 90/10 (8) (12350)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Franciszka Karpierza w Glisnem.
Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Masłowca w Glisnem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. P. 168/10 (19) (12412)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Józefa Garlickiego w Przeworsku.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Machnickiego w Przeworsku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. P. 119/10 (5) (12312)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Iwana Hnatiuka w Lachowcach.
Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Kapuszczak s. Stefana w Lachowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 6 lipca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 353/10 (10824)
C. k. Sąd obwodowy oddział V. w Rzeszowie jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: Towarzystwo bankowe w Kańczudze. stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, z uwidocznieniem w drugiej rubryce następujących okoliczności:
Stowarzyszenie statutu to zawiązanem zostało na podstawie statutu uchwalonego przez członków założycieli na zebraniu członków w Przeworsku dnia 16 czerwca 1910.
Siedzibą Towarzystwa jest Kańczuga a czas trwania jest nieograniczony.
Celem stowarzyszenia jest dostarczanie swoim członkom kapitałów potrzebnych im do obrotu w handlu, przemyśle i rolnictwie na umiarkowany procent, na weksle i skrypta dłużne, tudzież przyjmowanie wkładek oszczędności do oprocentowania.
Każdy członek stowarzyszenia odpowiada za wszelkie długi i zobowiązania stowarzyszenia o ileby na ich pokrycie majątek Towarzystwa nie wystarczał do potrójnej wysokości wpłaconego udziału a udział członka wynosi 50 kor. naraz lub w pięciu kwartalnych ratach po 10 kor. uiście się mogących.
Dyrekcya składa się z 2 dyrektorów i 1 zastępcy dyrektora na przeciąg lat sześciu wybieranych a na powyższy okres urzędowania wybrano a napisawszy okres urzędowania wybrano na powyż powołanem zebraniu: Józefa Judę Rosenblutha i Arona Biermanna, kupców z Kańczugi dyrektorami a Arona Kestenbauma, kupca w Łańcucie, zastępcą dyrektora.
Ogłoszenia pochodzące od stowarzyszenia następują przez jednorazowe obwieszczenie pisemne w lokalu stowarzyszenia i przez publiczne plakatowanie w Kańczudze a nadto może dyrekcya postanowić obwieszczenia w którymkolwiek dzienniku.
Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy napisanej lub pieczęcią wyciśniętej obaj członkowie dyrekcyi swe podpisy własnoręcznie dołączają.
Rzeszów, dnia 3 września 1910.

L. cz. Firm. 1292/10 Stow. II. 26 (10828)
Ogłoszenie.
Ogłasza się, że wedle zmienionych obecnie częściowo statutów „Banku handlowego w Tarnopolu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“ celem Towarzystwa tego jest podniesienie zarobku lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczenie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, że Towarzystwo to podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią firmy dołączają podpisy swe dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden dyrektor i zastępca dyrektora, i że w końcu ogłoszenia stowarzyszenia tego uskuteczniane będą plakatami w miejscu siedziby tegoż i w jednem z czasopism lwowskich.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 7 września 1910.

G. Z. Firm. 921/10 Rg. A. I. 256 (10719)
Eintragung der Firma eines Einzelkaufmannes.

Einzutragen ist in das Register Abteilung A.

Sitz der Firma: Krakau.

Firmawortlaut: „Magazin und Nährmittelwerke Hloubetin Carl Werfel Prag“, böhmisch: „Továrny margarin a poživatiny Karel Werfel Praha“, polnisch: „Margarynowa spożyweza fabryka w Hloubietinie Karol Werfel w Pradze“.

Betriebsgegenstand: Talgschmelze des Rohmaterials für obige Firma in Hloubetin.

Inhaber (I): Karl Werfel, Fabrikant in Prag Leihamtsgasse Nr. 2.

Zweigniederlassung (Zw. N): der in Hloubetin Bezirk Karolinental bestehenden Hauptniederlassung.

Prokura erteilt: an Adolf Schepkes und Oswald Schablin, Beamte in Prag eine Collectivprokura.

Firmazeichnung (F. Z.): unter dem von wem immer geschriebenen oder mittels Stampiglie vorgedruckten Firmawortlaute in deutscher, böhmischer oder polnischer Sprache fertigt der Eigentümer ja nach dem Wortlaute der Firma: deutsch: „Carl Werfel“ oder polnisch: „Karol Werfel“.

Die Prokuristen unter Zusatz zum Firmawortlaute der Prokuraeigenschaft „p. pa“ in der Art, dass Erster den Familien Namen „Schepkes“ der Zweite den Familien Namen „Schablin“ eigenhändig niederschreibt.

Datum der Eintragung: 30 August 1910.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung III.

Kraków, am 4 August 1910.

L. cz. Firm. 143/10 Stow. III. 68 (10734)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dynów.

Brzmienie firmy: Unia kredytowa w Dynowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, (Credit Union in Dynów, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).

Data statutu: Dynów dnia 15 lipca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim kapitałów potrzebnych do obrotu w handlu i przemyśle w drodze wzajemnego kredytu.

Czas trwania jest nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów, których ogólne zgromadzenie z pośród groma członków Towarzystwa większością głosów na lat (6) sześć wybiera Pierwszymi dyrektorami wybrani zostali: Chaim Józef Teitelbaum, Pinkas Lion i Simche Natan Fränkel.

Podpis firmy: podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy stowarzyszenia napisanej lub wydrukowanej swe podpisy dołącza. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia: Wszystkie ogłoszenia i rozporządzenia w sprawach stowarzyszenia podpisać muszą wszyscy trzej członkowie dyrekcyi. Zaproszenia zaś do ogólnych zgromadzeń, jeżeli nie wychodzą z dyrekcyi podpisuje imieniem rady nadzorczej prezes tejże. Ogłoszenia stowarzyszenia następują publicznem ogłoszeniem w jednej z gazet krajowych.

Udział członków wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: członkowie ręczą za wszystkie zobowiązania stowarzyszenia przed lub w trakcie wstąpienia prawnie przyjęte o ile takowe z majątku stowarzyszenia pokryte być nie mogą, nie tylko rzeczywiście wpłaconym udziałem, ale nadto jeszcze kwotą równającą się trzykrotnej wysokości tychże udziałów, ewentualnie wpłaconych rat.

Data wpisu: 30 sierpnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 27 sierpnia 1910.

L. cz. Firm. 377/10 Stow. II. 143 (10826)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rumno (sąd pow. Komarno).

Brzmienie firmy: „Związek rolniczy w Rumnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po rusku: „Земледѣльческій Союзъ въ Громнѣ, регистрованное Общество съ ограниченною порукою“.

Data statutu: 20 czerwca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) wspólne zakupywanie potrzebnych członkom artykułów gospodarczych, jak: sztucznych nawozów, nasion, paszy, narzędzi rolniczych, maszyn i t. p.,

b) wspólna sprzedaż zboża i innych ziemiopłodów,

c) utrzymywanie wspólnych młynów dla przeróbki zboża,

d) utrzymanie maszyn rolniczych dla wspólnego użytku członków,

e) wspólne spieniężanie mleka i zakładanie mleczarń dla przeróbki tegoż,

f) wspólna sprzedaż jaj i drobiu,

g) wspólne zakupywanie i sprzedaż owoców i przeróbka tychże,

h) pomoc i pośrednictwo przy sprzedaży i zakupnie bydła,

i) zakładanie wzorowych gospodarstw i zarodowych stajen bydła,

j) asekuracya bydła,

k) zakładanie szkółek drzew owocowych, pasiek i t. p.

Bzas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Na konstytuującem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa, które się odbyło 20 czerwca 1910 wybrani członkami zarządu:

1. ks. Marceli Rastawiecki, proboszcz gr. kat. w Rumnie, przewodniczącym,

2. Szczepan Gerus syn Michała, gospodarz w Rumnie, zastępcą przewodniczącego,

3. Michał Zając, gospodarz w Rumnie, kasyerem.

Podpis firmy (F. Z.): Firmę stowarzyszenia podpisuje pod wypisaną lub wydrukowaną firmą (stampilią) dwu członków zarządu.

Ogłoszenia: Ogłoszenie rocznego sprawozdania rachunkowego, zamknięć bilansu, nastąpi przez wyłożenie tychże do przeglądnięcia w lokalu stowarzyszenia na 8 dni przed walnem zebraniem. Wszystkie inne ogłoszenia i zawiadomienia członków stowarzyszenia wychodzą od zarządu i ogłoszenia te umieszcza się na przeznaczonej tablicy, na budynku stowarzyszenia, na publicznych budynkach (§ 40) lub w jednej z lwowskich ruskich gazet, którą wskaże Rada nadzorcza.

Udziały członków 20 kor.

Odpowiedzialność nie tylko swoim udziałem, ale oprócz tego dalszą sumą do dziesięciokrotnej wysokości oświadczonego udziału.

Dzień wpisu: 29 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 27 czerwca 1910.

G. Z. Firm. 343/10, Einz. I. 106, R. A. I. 99 (10832)
Änderungen und Zusätze zu den bereits eingetragenen Handelsfirmen.

In dem hg. Handelsregister Abteilung A. ist einzutragen:

Sitz der Firma: Brody.

Firmawortlaut: Moses M. Landau.

Änderung der Firma: Mozes M. Landau Nachfolger.

Inhaber der Firma: Mittelst mündlichen Vertrages erworben kauflich das unter der bisherigen Firma Mozes M. Landau in Brody befindliche Handelsgeschäft mit der Berechtigung dasselbe unter der bisherigen Firma mit dem Zusatze „Nachfolger“ Jakób Lanes, Michael Feuerstein, Henoch Biller, Moses Holzsager und Wolf Sack, Kaufleute in Brody, welche offene Handelsgesellschaft bilden und Inhaber der abgeänderten Firma sind.

Firmazeichnung: die Firma wird von je zwei Gesellschaftern collectiv vertreten und in derweise gezeichnet, dass unter den Worten „Mozes M. Landau Nachfolger“ zwei Gesellschäfter ihre Nahmen ohne Vornamen unterschreiben werden.

Dagegen ist der Austritt des gegenwärtigen Inhabers Mozes M. Landau sowie der Prokura für Aron Horschowski, Jakób Lanes und Michael Feuerstein zu löschen.

Tag der Eintragung: 27 August 1910.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung II.

Złoczów. am 27 August 1910.

L. cz. Firm. 153/10 Spółk. I. 60 (10901)
Obwieszczenie.

Do rejestru firm handlowych spółkowych wciągnięto odnośnie do firmy „Gartenberg et Schreyer“ z siedzibą Niegłowice co następuje:

I. że udział spólnika jawnego Józefa Schreiera wynosi 17·25 prc, a nie 17·50 prc.,

II. że jawny spólnik Józef Schreier umarł zaś jego 17·25 prc. udział w firmie Gartenberg & Schreier przypadł na podstawie układu spadkowego w aktach spadkowych złożonego z daty Drohobycz dnia 16 grudnia 1907:

1. Laurze vel Lei Schreierów Rosnerowej w 3·375 prc. udziale,

2. Hani vel Hendli ze Schreierów Goldhammerowej w 3·375 prc. udziale,

3. Adeli ze Schreierów Schusterowej w 3·375 prc. udziale,

4. Guście vel Gitli ze Schreierów Kornhäuserowej w 3·375 prc. udziale,

5. Marcelemu Schreyer w 1·875 prc. udziale,

6. Sarze z Lauterbachów Schorrowej w 1·875 prc. udziale,

III. że dotychczasowy cichy spólnik dr. Maksymilian Schreyer, który miał 5 prc. udział pod Schulimem Schreier przyjęty został jako spólnik jawny i że wkładka jego wynosi 50.000 kor., że zastępstwo firmy poruczone zostało jedynie jawnym spólnikom Mojżeszowi Gartenbergowi, Schulimowi Schreier, Marcelemu Schreyer i Ignacemu Gartenbergowi senior kolektywnie w ten sposób, że firmę podpisywać będą dwaj z nich kolektywnie, a to:

a) Mojżesz Gartenberg, kolektywnie z Marcelim Schreyerem,

b) Mojżesz Gartenberg kolektywnie z Schulimem Schreier,

c) Ignacy Gartenberg sen. kolektywnie z Marcelim Schreyer, a podpisywanie firmy nastąpi w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną lub pieczęcią wyciśniętą firmę Gartenberg & Schreier powołani do kolektywnego zastępstwa spólnicy podpiszą swe nazwiska, a przed nazwiskiem początkową literę imienia.

Dzień wpisu: 21 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. Firm. 898/10 Stow. IV. 162 (10960)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Łoniowy, sąd pow. Brzesko.

Brzmienie firmy: Chrześciańsko-włościańska udziałowa spółka piekarska w Łoniowach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 18 czerwca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest dostarczać ludności włościańskiej i okolicznym sklepikom chrześciańskim pieczywa w jak najlepszym gatunku i po cenach targowych najniższych. W tym celu będzie spółka nabywać towary (mąkę i inne) u samych wytwórców t. j. w chrześcijańskich młynach, walcowych i wogóle z najlepszych źródeł. Nadto spółka utrzymywać będzie zawodowego piekarza i w miarę potrzeby przyjmie większą ilość czeladników piekarskich, którzy muszą być skończeni ze świadectwami.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z dwóch lub trzech dyrektorów, zależnie od stanu i rozwoju interesów spółki i zależnie od uznanej przez radę nadzorczą potrzeby. W skład pierwszej dyrekcyi wchodzą Stanisław Jasiński, prywatny w Łoniowach, Feliks Kumorek, nauczyciel w Dołach i Tomasz Rylewicz, gospodarz w Łoniowach.

Podpis firmy (F. Z.): Pod wyciśniętem stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy położą podpisy swe dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia: Wszelkie zawiadomienia i obwieszczenia wychodzące od stowarzyszenia będą podawane do wiadomości w dziennikach krakowskich „Postęp“, „Prawda“, „Głos Narodu“, zaś prawnie obowiązujące ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“.

Udział członka wynosi 10 kor., członek może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółki nie tylko deklarowanymi udziałami, ale nadto dalszą kwotą równą wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 23 sierpnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 4 sierpnia 1910.

L. cz. Firm. 244/10 Stow. I. 13 (11008)

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy zaprotokołowanej firmie: Kasa zaliczkowa „Opatrzność“ w Kozowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką zarządza się wpis, że stowarzyszenie to rozwiązało się wskutek uchwały walnego zgromadzenia z 20 marca 1904 i przeszło w likwidacyę, że firma odtąd brzmi: Kasa zaliczkowa „Opatrzność“ w Kozowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi i że likwidatorami zostali: Rudolf Durst i Abraham Isserles w Kozowie, którzy obydwaj likwidatorowie kollektywnie firmę likwidacyjną przez określenie swych własnoręcznych podpisów, podpisywać prawo mają.

Data wpisu: 3 września 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, knia 27 sierpnia 1910.

L. cz. Firm. 533/10 (11087)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla spółek zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Zakład kredytowy w Rzeszowie“ zmian uchwalonych na walnem zgromadzeniu członków dnia 8 marca 1910 odbytem, że wybrano jako członków dyrekcyi: Leibę Trinka, dr. Godfryda Weinberga, Maurycego Weinberga i Mozesa Gleichera; dnia 22 maja 1910 odbytem, że § 8 statutu uzpełnia się w następujący sposób: Walne zgromadzenie wybiera nadto jednego wicedyrektora. Postanowienia ustępu pierwszego i pierwsze zdanie ustępu drugiego niniejszego paragrafu mają zastosowanie też do osoby wicedyrektora.

§ 10 statutu uzupełnia się w następujący sposób: zakres działania i uprawnień wicedyrektora określa każdoczesny prezes dyrekcyi.

Rzeszów, dnia 10 września 1910.

L. cz. Firm. 494/10 Stow. I. 83 (11216)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 14 września 1910 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Przemyślu 3 kwietnia 1910 odbytem zostali wybrani dyrektorami tegoż stowarzyszenia ponownie: Natan Citron, Arnold Rabinowicz, Mojżesz Scheinbach i Henryk Wiesel, a w miejsce ustępującego Mojżesza Hirta wybrano Józefa Izsaka, kupca w Przemyślu.

Przemyśl, 23 września 1910.

L. cz. Firm. 386/10 (10905)

C. k. sąd obwodowy oddział V. w Rzeszowie jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy Towarzystwo zaliczkowe w Pysznicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, a po niemiecku „Vorschuss Verein in Pysznica registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z uwidocznieniem następujących okoliczności.

Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu uchwalonego przez członków założycieli, na zebraniu odbytem w Rozwadowie w dniu 4 lipca 1910.

Siedzibą Towarzystwa jest gmina Pysznica. Czas trwania jego jest nieograniczony.

Celem stowarzyszenia jest dostarczanie swoim własnym członkom gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu.

Dyrekcyę stanowi Jakób Goldman propinator w Pysznicy.

Wszystkie obwieszczenia stowarzyszenia będą ogłaszane plakatami w miejscu siedziby przynajmniej w trzech miejscach przybitymi lub w jednem z czasopism krajowych.

Członkowie stowarzyszenia odpowiadają za dopełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań w wysokości trzechkrotnej udziałów przez nich deklarowanych.

Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że pod stampilą firmy umieszcza swe imię i nazwisko dyrektor Jakób Goldman.

Rzeszów, dnia 3 września 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec. Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·[illegible]	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa
	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Ko[illegible]

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·0[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·2[illegible]	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·[illegible]4	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa
	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza. Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina) Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·56	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·[illegible]	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki Zakopanego
—	11·[illegible]	do [illegible] Drohobycza [illegible] Kochawiny.
	1[illegible]	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·39	Winnik.
[illegible]	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor. Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	[illegible]	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych, którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

	Stacja		
pociąg posp.	Podwołoczyska	niedziela, środa 10²² odjazd	6²⁰ przyjazd wtorek, sobota
	Lwów	„ 2⁴⁵ „	1³⁰ „ „
	Kraków	„ 10⁰⁰ „	6¹⁵ odjazd „
	Wiedeń dworzec kolei północnej	poniedziałek, czwartek 6²⁰ przyjazd	9⁵⁰ „ w nocy poniedziałek, piątek
pociąg expresowy	Wiedeń dworzec kolei południowej	„ 10²⁰ odjazd	5¹⁵ przyjazd „
	Pontebla	„ 7⁵⁸ przyjazd / „ 8¹⁰ odjazd	7⁵⁰ odjazd „ / 7¹⁹ przyjazd „
	Wenecya	„ 11³⁵ przyjazd	2²⁷ odjazd „
	Medyolan	wtorek, piątek 4⁰⁰ „	10⁰⁰ „ niedziela, czwartek
	Genewa	„ 7¹⁵ „	6²⁰ „ „
	San Remo	„ 12⁰⁰ „	1⁵⁰ „ „
	Ventimiglia	„ 12³⁰ „ / „ 12¹⁰ odjazd	1²⁰ „ „ / 12⁴⁹ przyjazd „
	Mentona	„ 12²⁸ przyjazd	12⁰⁰ odjazd „
	Nizza	„ 1²² „	11⁰⁷ „ „
	Cannes	„ 2²⁰ „	10²¹ „ „

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.